

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
● Nr 171 (10043)

Poznań, czwartek 29 lipca 1976

Cena 50 gr
● Wyd. A

Spotkanie E. Gierka z L. Breżniewem

Wczoraj odbyło się na Krymie przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem.

Przywódcy obu bratnich partii wyrazili zadowolenie z pomyślnego rozwoju stosunków polsko-radzieckich i wykazali gotowość do dalszego rozszerzenia i pogłębienia tych stosunków we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

E. Gierka i L. Breżniew poinformowali się o kluczowych problemach życia społeczno-politycznego swych krajów i dokonali wymiany poglądów na szereg aktualnych problemów międzynarodowych.

W związku ze zbliżającą się rocznicą Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie dali oni ponownie wyraz przekonaniu, że wyniki konferencji, które spotkały się z pełną aprobatą i poparciem narodów, mogą i powinny stanowić przełom w kierunku poprawy stosunków międzynarodowych w skali Europy, i nie tylko Europy. Konsekwentna realizacja porozumień osiągniętych na najwyższym szczeblu w Helsinkach stanowi bodziec do dalszych wysiłków, mających na celu posunięcie naprzód sprawy do odprężenia i ułagodzenia klimatu politycznego w Europie i na całym świecie.

Innym wielkim przedsięwzięciem na tej drodze była berlińska konferencja komunistów Europy, która wytyczyła główne kierunki ich wspólnej walki o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Spotkanie przebiegało w atmosferze przyjaźni, serdeczności i całkowitego wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Obywatelska dojrzałość obowiązuje na każdym kroku

P. Jaroszewicz przyjął delegację robotników Radomia

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj delegację pracowników największych radomskich zakładów przemysłowych.

Udział w spotkaniu wzięli również: I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak, wojewoda radomski — Roman Maćkowski i I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Radomiu — Tadeusz Wesołowski.

Spotkanie miało charakter szczerej, otwartej i bezpośredniej rozmowy. Punktem wyjścia były w niej okoliczności, w jakich 25 czerwca br. doszło w Radomiu do ulicznych incydentów oraz zakłócenia przez

elementy pasyżnicze i chuligańskie porządku publicznego w mieście. Są to — mówiono — bolesne dla wszystkich radomian doświadczenia. Klasa robotnicza, społeczeństwo miasta, wszyscy ludzie pracy starają się z nich wyciągać wnioski, po to by już nigdy w przyszłości wydarzenia takie nie powtórzyły się, by miasto o chlubnych tradycjach robotniczych mogło spokojnie pracować i rozwijać się. Wszyscy za bierający głos robotnicy akcentowali, że przytłaczającą większość społeczeństwa Radomia stanowią ludzie uczciwi i solidni, popierający politykę partii i rządu, którym głęboko na sercu leżą sprawy rozwoju kraju i pomyślność miasta, w którym żyją i pracują.

Mówiono na spotkaniu o stratach moralnych i materialnych spowodowanych w Radomiu wydarzeniami z końca czerwca. Jesteśmy w stanie — podkreślano przy tym — odrobić straty. Tej po wielekroć wyrażanej na spotkaniu ambicji towarzyszyły nie deklaracje lecz oparte na konkretnych zapewnieniu, iż w Radomiu widoczny jest wzrost aktywności, zaangażowania i inicjatywy załóg robotniczych wszystkich zakładów pracy.

Jednym z istotnych wątków rozmowy były zagadnienia ludzkich postaw. Akcentowano przy tym znaczenie takiej codziennej działalności politycznej i ideowo-wychowawczej, która od najmłodszych lat wpała w szczonek dla ludzkiego, rzetelnego wysiłku, szczonek do mienia społecznego, kształtuje postawy świadome nie tylko praw, ale i obywatelskich powinności.

Wypowiedzi robotnicze i robotników nawiązywały często do szerokiej możliwości dalszego rozwoju Radomia — miasta i województwa, które choć młode ma już na koncie liczne sukcesy. Jedyną na dzisiaj i najlepszą — podkreślano — drogą udukowienia tego, iż ludzie pracy Radomia będą wiernie służyć partii i narodowi jest teraz i będzie w przyszłości wydajna, rytmiczna, rzetelna praca i obywatelska dojrzałość na każdym odcinku. Uczestnicy spotkania prosili premiera Piotra Jaroszewicza, by zapewnienia te przekazał I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowski.

Umowa lotnicza PRL — Indie

Oficjalne delegacje Polski i Indii parafowały w Delhi układ w sprawie komunikacji lotniczej między obu krajami. Układ został podpisany przez przedstawicieli obu rządów. Ugodzono, że 2 razy w tygodniu samoloty „Lot” latać będą do Kalkuty oraz do Bombaju lub Delhi. Samoloty „Air Indii” zapewnią łączność 2 razy w tygodniu z Warszawą lub Gdańskiem.

Polskie okręty w Rydze

Mieszkańcy Rygi serdecznie pozegnali dwa statki szkolne Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni: „Horyzont” i „Zenit”, które po zakończeniu pięciodniowej wizyty udały się w drogę powrotną do kraju. Podczas wizyty studenci polscy oraz grupa studentów z Socjalistycznej Republiki Wietnamu, ucząca się w polskich uczelniach morskich, odbyli szereg spotkań ze swoimi rówieśnikami, również z Rygi.

R. Chandra o KBWE

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, R. Chandra stwierdził na konferencji prasowej w Budapeszcie zorganizowanej w związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą podpisania Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie,

Do wypowiedzi radomskich robotników nawiązał w swym wystąpieniu Piotr Jaroszewicz, który zaakcentował, że na drodze, która wiedzie nasz kraj ku postępowi i pomyślności nie i nikt nie może nam przeszkodzić. Sięgając jednak do doświadczeń — zarówno tych do brych jak i złych — należy — powiedział premier — wyciągać prawidłowe wnioski i nauki na przyszłość. Chodzi bowiem o to, aby nadal było szybkie tempo realizacji zadań związanych z wszechstronnym, społecznym i gospodarczym rozwojem Polski Ludowej.

Zwracając się do uczestników spotkania P. Jaroszewicz omówił następnie różne aspekty pracy ideowo-wychowawczej, której celem zasadniczym jest — jak stwierdził — tworzenie atmosfery sprzyjającej wzrostowi aktywności zawodowej i społecznej wszystkich ludzi pracy. Społeczeństwo Radomia, a szczególnie załogi zakładów pracy powinny zwiększyć swój wpływ na całokształt spraw i sytuację w swym mieście. Należy przy tym stale i konsekwentnie troszczyć się o to, aby do głosu nie dochodziły elementy zakłócające codzienne życie Radomia. Liczymy — podkreślił premier — że świadomi niedawnych bolesnych doświadczeń potraficie wyciągać prawidłowe wnioski.

Dalszą część wystąpienia Piotr Jaroszewicz poświęcił scharakteryzowaniu aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju.

Kończąc swe wystąpienie Piotr Jaroszewicz wyraził przekonanie, iż ludzie pracy Radomia będą wnosili coraz większy wkład w doniosłe dzieło rozwoju PRL. (PAP)

Kraków miastem 700-tysięcznym

700 000 mieszkańców liczy już Kraków. W porównaniu z rokiem 1950 liczba mieszkańców podwoiła się. W roku 1939 w Krakowie mieszkało 299 000 osób. (PAP)

Krótko

Kongres geografów

W Moskwie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy kongres geografów pod hasłem „Rewolucja naukowo-techniczna a geografia”. Kongres dokona oceny osiągnięć geografii za ubiegłe 4 lata oraz nakreśli kierunki i perspektywy rozwoju tej nauki. W pracach kongresu bierze udział ponad 2 000 naukowców z 70 krajów.

Skutki powodzi w Jugosławii

Nienotowane od dziesiątków lat opady deszczu w Bośni i Hercegowinie wyrządziły wielkie szkody materialne. Od soboty trwa



Po dramatycznych pojedynkach

Srebro dla B. Malinowskiego brąz dla piłkarzy ręcznych

Wczorajszy dzień był niezwykle denerwujący dla polskich kibiców. Zdobyliśmy dwa dalsze medale, ale po niezwykle dramatycznych pojedynkach. Drugie miejsce i srebrny medal wywalczył Bronisław Malinowski w biegu na 3000 metrów z przeszkodami, natomiast piłkarze ręczni dopiero po dogrywce pokonali zespół RFN, w meczu, w którym stawką był medal brązowy. Poniżej podajemy rezultaty śródo-wych konkurencji, które otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.



Olimpijskie regaty żeglarskie rozgrywane były w Kingston. Na zdjęciu: start do regat w klasie 470.

Fot. — CAF

LEKKOATLETYKA

SREBRNY MEDAL B. MALINOWSKIEGO

Niezwykle dramatyczny przebieg miał bieg finałowy na 3000 metrów z przeszkodami. Polak Bronisław Malinowski objął prowadzenie już w połowie dystansu. Dotrzymywał mu kroku jedynie Szwed Gaerderud i zawodnik NRD Baumgartl. Na około 300 metrów przed metą Szwed i Niemiec wyprzedzili Polaka i gdy cała trójka wbiegła na ostatnią prostą, prowadził Szwed przed Baumgartlem i Malinowskim. Polak zaatakował przed ostatnim pitem i kiedy wydawało się, iż walka o srebrny medal rozegra się na finiszu (Szwed uzyskał kilkumetrową przewagę), zawodnik NRD nie przeszedł przez ostatnią przeszkodę, potknął się i wywrócił. Malinowski w ostatnim momencie zdolał ominąć leżącego na ziemi rywala i jako drugi minął linię mety.

Złoty medal zdobył Gaerderud (Szwecja) w czasie 8.03.03 (rekord świata), srebrny Bronisław Malinowski a brązowy Baumgartl (NRD).

Irena Szewińska zakwalifikowała się do finałowego biegu na 400 metrów, wygrywając łatwo swój półfinał.

Grażyna Rabsztyń zakwalifikowała się do olimpijskiego finału w biegu na 100 m ppi. Jest to duży sukces naszej zawodniczki, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że miała ona długą, prawie dwutygodniową przerwę w treningach z powodu anginy. Rabsztyń zadebiutowała w śródo-wych przedbiegach dobrą formę. Nie powiodło się natomiast naszej drugiej reprezentantce Bożenie Nowakowskiej, która w swoim półfinale zajęła 5 miejsce — 13.04 i została wyeliminowana z walki o olimpijskie medale.

Decyzja Jury d'Appeal zawodniczka radziecka Lubow Kononowa została zdyskwalifikowana w półfinałowym biegu na 100 m ppi. kobiet. Zawodniczkę rumuńską Valerię Stefanescu Jury d'Appele przywróciło natomiast prawo startu.

W półfinale doszło bowiem do zderzenia między tymi zawodniczkami z winy Kononowej. Początkowo komisja sędziowska zdyskwa-

lifikowała obie biegaczki. Potem jednak w związku z protestem kierownictwa ekipy rumuńskiej Jury d'Appeal zmieniło te decyzje. Półfinał na 100 m ppi. kobiet z udziałem Anisimowej (ZSRR), Rabsztyń (Polska), Ehrhard (NRD), Ongar (Włochy), Colyer (W. Bryt.), Prevost (Francja) i Stefanescu (Rumunia) powtórzony zostanie 29 bm.

Podziemna próba jądrowa

We wtorek na poligonie Yucca Flat w stanie Nevada (90 mil na północny zachód od Las Vegas) przeprowadzono 11 w tym roku w USA podziemną próbę jądrową. Siła ładunku była rzędu 20-150 kiloton.

Wojska francuskie w RFN

Francuskie ministerstwo obrony poinformowało że Francja wycofa z RFN trzy stacjonujące tam pułki artylerii, liczące 3000 żołnierzy. W Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie stacjonuje około 70 000 żołnierzy francuskich.

Ofiary zatrucia pokarmowego

4-letnia dziewczynka zmarła wczoraj jest już drugą ofiarą śmiertelnego masowego zatrucia pokarmowego, któremu uległo 450 osób na Filipinach.

Porozumienie

syryjsko-palestyńskie

Krok w kierunku pokoju w Libanie?

Po wyjątkowo zaciętych walkach ostatnich tygodni i w związku z wielostronnymi wysiłkami, aby doprowadzić do efektywnego wstrzymania ognia, w Libanie panował wczoraj stan „ni to wojny, ni pokoju”. Wszystko wskazuje na to, że po raz pierwszy od dłuższego czasu na rozlicznych frontach wojny libańskiej nie doszło do starć o większym znaczeniu. Siły prawicy nadal jednak ostrzeliwują obozów palestyński w Tel el-Zaatar.

Na froncie dyplomatycznym duży nadzieje wiąże się z zawartym w Damaszku porozumieniem syryjsko-palestyńskim. Faruk Kadumi, szef delegacji palestyńskiej, która prowadziła rozmowy w Damaszku udał się ponownie do stolicy Syrii by przekazać rządowi tego kraju niektóre zastrzeżenia zgłoszone przez kierownictwo sił lewicowych. W każdym razie, obserwatorzy zagraniczni w Libanie twierdzą, że minie sporo czasu, zanim będzie można przekonać się, czy wspomniane porozumienie stanowi rzeczywisty krok w kierunku pokoju.

W obozie Tel el-Zaatar trwa akcja wydobywania zwłok ze zbombardowanego schronu, w którym znajdowało się około 500 osób. Dotychczas wydobyto ponad 150 zwłok, głównie kobiet i dzieci. (PAP)

Mimo zakazu

Komunistyczna Partia Hiszpanii rozpoczyna jawną działalność

Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii, Santiago Carillo rozpoczęło się wczoraj w Rzymie posiedzenie KC KP Hiszpanii. Otwierając obrady S. Carillo oświadczył, że KPH, mimo iż nielegalna, oficjalnie opuszcza podziemie i rozpoczyna w kraju jawną działalność.

Carillo mówił również o możliwości nawiązania dialogu z obecnym rządem hiszpańskim, ale pod warunkiem, jeśli zniesie obowiązującą ustawę o działalności stowarzyszeń politycznych, dyskryminującą partię komunistyczną. (PAP)

Najsilniejsze na świecie od 1964 roku?

Dwukrotne trzęsienie ziemi w Chinach

Wczoraj nad ranem (czasu miejscowego) w północno-wschodnich Chinach nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Jego epicentrum znajdowało się w pobliżu miasta portowego Tiencin.

Władze chińskie nie podały żadnych informacji na temat szkód spowodowanych przez

wstrząsy. Natomiast amerykański ośrodek geologiczny w Golden (Kolorado) określił siłę wstrząsów na 8,2 stopnia w skali Richtera. Według ośrodków, było to najsilniejsze trzęsienie ziemi na świecie od roku 1964.

Jak informuje pekiński korespondent PAP, około 3,40 nad ranem mieszkańców Pekinu, oddalonego o 160 km od Tiencin, obudziły mocne wstrząsy podziemne, które trwały przez kilka minut. Wyraźnie odczuwano kołysanie ścian budynków. Przerazona ludność wybiegła na ulice.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą o stratach materialnych. W starej części Pekinu leżą w gruzach wiele budynków, a w nowoczesnej dzielnicy, gdzie mieszkają cudzoziemcy popękaly ściany domów. Na ulicach widziały karinki pogotowia, z czego wnioskuje się, iż są ofiary w ludziach.

Reuter pisze, że Pekin przypominają wielki obóz uchodźców. 6

Dokończenie na str. 2

Katastrofa samolotu czesłowski

Agencja CTK informuje, że wczoraj rano w pobliżu bratysławskiego lotniska Ivanka wydarzyła się katastrofa czesłowski samolotu pasażerskiego, kursującego na regularnej linii Praga — Bratislava.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 69 pasażerów i 7 członków załogi. Dotychczas do szpitala przewieziono 6 osób. Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ustalone. Akcję ratowniczą rozpoczęto niezwłocznie, przy udziale jednostek straży pożarnej i oddziałów Czesłowskiej Armii Ludowej.

Na miejsce katastrofy niezwłocznie przybył minister transportu CSRS V. Blazek. Do zbadania przyczyn katastrofy powołano komisję złożoną ze specjalistów, która natychmiast przystąpiła do pracy. Przewodniczy jej wiceminister transportu CSRS J. Podzimik.

Komitet Centralny KPCz i rząd CSRS złożyły wyrazy głębokiego współczucia krewnym wszystkich, którzy zginęli w katastrofie.

**SPOTKANIE Z UCZESTNIKAMI
MIĘDZYNARODOWEJ
AKCJI HARCERSKIEJ**

Przebywający w Warszawie uczestnicy jubileuszowej XXV międzynarodowej akcji leńskiej organizowanej przez Związek Harcerstwa Polskiego podejmowali wczoraj byli w ogrodach przed siedzibą Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu. Gospodarzem spotkania był wicepremier — Tadeusz Pyka.

W spotkaniu z ponad 300-osobową grupą młodych zagranicznych gości — reprezentujących ponad 20 organizacji dziecięcych i młodzieżowych z całego świata wziął udział przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisław Kurowski. Obecni byli szef URM — min. Janusz Wierzbicki oraz członkowie kierownictwa wielu resortów.

Zwracając się do młodych gości T. Pyka wyraził przekonanie, że pracowity pobyt w Polsce i nawiązanie tu przyjaźni pozostaną na trwałe w pamięci młodych zagranicznych gości.

Podczas spotkania w grupie instruktorów ZHP wyróżniających się w działalności ideowo-wychowawczej z dziećmi wręczone zostały listy gratulacyjne podpisane przez premiera — Piotra Jaroszewicza. (PAP)

**M/T „ADMIRAL ARCISZEWSKI”
SPŁYNAŁ NA WODĘ**

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowano wczoraj statek szkolno-rybacki dla Zespołu Szkół Rybołówstwa Morskiego w Kołobrzegu. Jednostka otrzymała imię „Admiral Arciszewski” na cześć XVII-wiecznego podróżnika i dowódcy wojakowego. Statek jest trawlerem-przetwornią wyposażonym dodatkowo w szereg pomieszczeń i urządzeń służących dydaktyce. Zostanie on przekazany do eksploatacji jeszcze w tym roku, w 10-lecie istnienia kołobrzesckiej uczelni. (PAP)

Poznań: 11-14 listopada

**Międzynarodowa rewia
słynnych big-bandów jazzowych**

Z inicjatywą zorganizowania tej atrakcyjnie zapowiadającej się i zarazem pierwszej tego typu imprezy w kraju, wystąpił działacz studenckiego Wielkopolskiego Klubu Jazzowego. Propozycję zaakceptował Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego.

I tak oto Poznań będzie za parę miesięcy (od 11 do 14 listopada) gospodarzem wiel-

kiego, bo z udziałem około 600 wykonawców, międzynarodowego festiwalu jazzowego — I Konkursu Big-Bandów.

Choć od rozpoczęcia jesiennej imprezy dzieli nas jeszcze trochę czasu, przygotowania do niej są daleko zaawansowane. Organizatorzy (oprócz instytucji wymienionych: Polskie Stowarzyszenie Jazzowe i poznański Pałac Kultury) za mykają właśnie listę zgłoszonych i zaproszonych orkiestr krajowych i zagranicznych. Przyjazd zapowiedziały tak słynne big-band-y jak Oleg Lundstrem z Leningradu, Kurta Klavehagena z RFN oraz z New Jersey (USA), Pragi, Berlina, Kopenhagi i Studia Jazzowe Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. Ich występy będą miały charakter imprez towarzyszących.

Do współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa w części konkursowej przystąpi natomiast 12 zespołów polskich. Każdy z nich przedstawi 40-minutowy program oceniany przez międzynarodowe jury.

Większość festiwalowych koncertów (część z nich transmitować ma TV) odbędzie się w sali „Arena”; pozostałe — w pomieszczeniach Pałacu Kultury i klubach studenckich. Festiwalowi towarzyszyć będą: wystawa grafiki oraz gier da płyt i plakatów. (wig)

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, lokalnie na południu kraju burze. W woj. północno-zach. i północnych wzrost zachmurzenia z opadami przelotnymi i burzami. Temperatura maksymalna od 24 do 29 stopni tylko na Wybrzeżu, około 18 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

**Pomoc zakładów pracy
dla budownictwa jednorodzinnego**

W Monitorze Polskim nr 31 opublikowana została uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju jednorodzinnego budownictwa mieszkaniowego w latach 1976-80.

Spośród unormowań szczególnych na uwagę zasługują przepisy rozszerzające możliwości udzielania przez zakład pomocy pracownikom, którzy chcą podjąć budowę domu jednorodzinnego. Decyzje te mają znaczenie podwójne, świadcza bowiem o wadze, jaką przykładają się do budownictwa jednorodzinnego w rozwiązywaniu kwestii mieszkaniowej, z drugiej zaś strony traktują działalność zakładów

pracy na tym polu jako ważny czynnik stabilizacji załóg.

Dotychczas udział zakładów pracy w rozwijaniu budownictwa jednorodzinnego ograniczał się niejednokrotnie do pomocy finansowej świadczonej pracownikom z zakładowych funduszy mieszkaniowych. Niektóre zakłady stosowały również inne formy pomocy, podejmując np. budowę domów jednorodzinnych w czynach społecznych. Jednak przeszkodą w szerszym rozwijaniu tego rodzaju inicjatyw był brak odpowiednich przepisów. Obecnie ta przeszkoda została usunięta. W myśl uchwały, zakłady mogą świadczyć pracownikom również pomoc rzeczową.

Powinna ona obejmować w szczególności bezpłatną obsługę inwestorską — w zakresie dokumentacji — zakładowych służb inwestycyjnych. Uchwała wskazuje możliwość świadczenia takich, bo po kosztach własnych, usług zakładowych grup budowlano-montażowych. Zakłady mogą też odsprzedać pracownikom po koszcie własnym niezbędne materiały budowlane oraz udostępnić im sprzęt budowlano-montażowy i transportowy wraz z obsługą.

Otwarte pole działania mają też zakłady pracy w rozwijaniu czynów społecznych załóg dla przygotowania terenów uzbrojonych pod budownictwo jednorodzinne. Również społeczne komitety budowy domów jednorodzinnych, w których skład wchodzi przedstawiciele zakładów pracy, mają znaczne możliwości rozwijania na tym polu inicjatyw załóg i całej ludności oraz udzielania pomocy m. in. w przygotowaniu inwestycyjnym tego budownictwa, w wykorzystaniu lokalnych rezerw materiałów i sprzętu oraz w organizacji wykończeniowej.

Nadal oczywiście aktualna jest pomoc z zakładowych funduszy mieszkaniowych. Wg. szacunkowych danych, pożyczki z tych funduszy, przeznaczonych m. in. na budowę domów jednorodzinnych, osiągnęły w ubiegłym roku kwotę 5,9 mld zł, tj. o 1,1 mld zł więcej niż w roku poprzednim. Około 500 mln zł — to pożyczki umorzone w ubiegłym roku. Warto podkreślić, że środki tej „pracowniczej kasy mieszkaniowej”.

Włochy

**G. Andreotti przystępuje
do formowania
rządu mniejszościowego**

Kierownictwo Włoskiej Partii Demokracji Chrześcijańskiej na posiedzeniu z 27 bm. upoważniło desygnowanego na premiera Giulio Andreottiego do przedstawienia w parlamencie jednopartyjnego rządu chadeckiego i postawienia wniosku o wotum zaufania dla niego. Ponieważ rząd taki nie ma zapewnionej większości — może liczyć jedynie na głosy 282 deputowanych chadeckich — będzie musiał uzyskać przynajmniej neutralność, to znaczy wstrzymanie się od głosu posłów wszystkich pozostałych partii demokratycznych, a przede wszystkim WIPK, dysponujących w izbie deputowanych 228 mandatami. Zarówno sekretarz DC, Benigno Zaccagnini, jak i Andreotti uznali to za jedyną możliwość w obecnej sytuacji politycznej i przy aktualnym układzie sił w parlamencie.

Dzisiaj, Andreotti uda się do prezydenta Leone, by formalnie powiadomić go o przystąpieniu do formowania nowego rządu, a przy puszczałnie w piątek lub sobotę przedstawi już listę ministrów swego gabinetu. (PAP)

wej”, od z górą dwóch lat już powszechniej, z każdym rokiem wzrastając, co pozwala lepiej zaspokajać potrzeby pracowników starających się o poprawę warunków mieszkaniowych. (PAP)

Rosną szanse G. Forda

**Chybiony strzał
R. Reagana**

Poniedziałkowe zaskakujące posunięcie Ronalda Reagana, polegające na wytypowaniu liberalnego senatora Richarda Schweikera na swego partnera w walce o prezydenturę w listopadowych wyborach, wywołało sporo rozczarowania wśród jego dotychczasowych zwolenników. Przez ten krok, znany z konserwatywnych poglądów Reagana, chciał sobie zapewnić poparcie „niezobowiązanych” delegatów na konwencji republikańskiej w Kansas City.

Jak wiadomo, decydujące znaczenie dla zwycięstwa któregoś z dwóch kandydatów na konwencji będzie miało stanowisko, jakie zajmie około 100 delegatów nie związanych ani z Fordem, ani z Reaganem.

Były gubernator Teksasu i były minister finansów John Connally, który podczas wyborów wstąpił do neutralnego stanowiska, ale był uważany za jednego z najbardziej wpływowych zwolenników Reagana, we wtorek zdecydowanie poparł Forda. Z obozu Reagana wycofał się też gubernator stanu New Hampshire — Meldrim Thompson. Decyzja Reagana rozczarowany jest również przywódca republikański w stanie Missisipi — Clark Reed, który ma możliwość wywarcia wpływu na 30 niezobowiązanych delegatów z tego stanu, aby opowiedzieli się za Fordem. (PAP)

**GS z Gniezna krajowym
wicemistrzem gospodarności**

Kilkakrotnie w ostatnich latach Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie plasowała się wśród najlepszych GS-ów woj. poznańskiego w tradycyjnym współzawodnictwie o miano „Mistrza gospodarności i kultury”. Nigdy jednak nie odniosła takiego sukcesu, jak w niedawno podsumowanym konkursie za rok ubiegły. Pewnie zwyciężyła w rywalizacji wojewódzkiej, a wśród blisko 2 400 spółdzielni działających w Polsce, przyznano jej tytuł krajowej wicemistrzyni gospodarności i kultury. Ustąpiła tylko GS z Białej Prudnickiej (woj. opolskie).

Na sukces gnieźnieńskiej spółdzielni złożyły się jej osiągnięcia w różnych dziedzinach, dotyczące przede wszystkim ubiegłego roku, ale jednocześnie będące procentującym rezultatem dobrej roboty w poprzednich latach. Przekroczyła ona wszystkie szeszoletnie wskaźniki ekonomiczne. Rozbudowano również bazy GS, która jest teraz swo-

Mówią liczby

**Jak przemysł zaspokaja
potrzeby ludności**

Jak wynika z ostatnich obliczeń NBP, zapasy towarów rynkowych w społecznym handlu zwiększyły się w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. (od stycznia) o ponad 9 procent i sięgają wartości przeszło 205 mld zł. W podobnym okresie ubiegłego roku zapasy wzrosły o 7,7 procent, a przed dwoma laty — o 8,3 procent. Problem polega jednak nie tylko na bezwzględnej wielkości (czy wartości) magazynowanych artykułów, ale w równym stopniu na tym, co się składa na te rezerwy towarowe, jakie wyroby gromadzą się w hurtowniach, a jakich brakuje.

Można powiedzieć, że stan w tej dziedzinie jest w dużej mierze odbiciem sytuacji rynkowej, a przede wszystkim luk asortymentowych w poszczególnych rodzajach wyrobów. I tak — znaczne są zapasy w magazynach ZURT-u, podczas gdy wiadomo, że istnieje niezaspokojony popyt np. na turystyczne radiodiodniki z UKF, na odbiorniki samochodowe itp. Gromadzą się zatem te artykuły, których i tak nie brakuje w sklepach i trudno się spodziewać, aby szybko znalazły klientów. Duże są zapasy różnych towarów w zjednoczeniu domów handlowych „Centrum”, chociaż i tutaj każda względnie atrakcyjna partia artykułów jest natychmiast sprzedawana.

Niewątpliwie pewną część produkcji, która nie trafia w upodobanie odbiorców, może być tłumaczona niepełną znajomością popytu, czy też samowolnie dokonywanymi przez wytwórców zmianami asortymentu. Większość jednak towarów musi spełniać warunki i wymagania klientów — tak pod względem rodzaju i wzorów, jak i jakości wykonania. W przeciwnym przypadku następuje marnotraw-

stwo surowca i robocizny, obniżenie wartości nagromadzonych w magazynach artykułów.

A trzeba przecież stale mieć na uwadze, że siła nabywcza społeczeństwa wciąż rośnie, nacisk na rynek zwiększa się, żądania klientów są coraz wyższe. Wystarczy przytoczyć, że wydatki ludności na zakup towarów wzrosły w I półroczu br. — w porównaniu z tym samym okresem ubr. — o 16,2 procent (przed rokiem — o 13,1 procent). Wartość dostaw wyrobów rynkowych wprawdzie zwiększyła się w pierwszych 6 miesiącach br. w podobnej skali (o prawie 15 procent), ale nie zawsze w zgodzie ze strukturą zapotrzebowania.

To prawda, że szczególnie szybki wzrost nastąpił w grupie poszukiwanych artykułów trwałego użytku. Dla przykładu — dostawy pralek automatycznych podniesiono w minionym półroczu 3-krotnie, radio w odbiornikach stereofonicznych — 2-krotnie, lodówek — o więcej niż jedną trzecią, telewizorów do odbioru programu kolorowego — o ponad 75 procent. Nadal jednak popyt na wiele z tych wyrobów jest wyższy, niż możliwości jego zaspokojenia.

To samo dotyczy mebli, a także różnych towarów z przemysłu lekkiego. Tych ostatnich skierowano do sklepów o 13,1 procent więcej niż rok temu, ale podaż np. tkanin bawełnianych, ubiorów welnianych i z materiałów elastycznych, koszul męskich, bielizny bawełnianej i jedwabnej, a nawet skarpet — była niewystarczająca. Jednocześnie szereg artykułów, wytworzonych często z tych samych surowców, zalega półki sklepowe ze względu na nieodpowiednią jakość, ubogi wybór asortymentów itp.

Lepsze więc dostosowanie struktury produkcji do potrzeb i zmieniających się wymagań jest jednym z najpilniejszych zadań najbliższych miesięcy. PAP

**Trzęsienie ziemi
w Chinach**

Dokończenie ze str. 1

mln ludzi przebywa na ulicach, pod gołym niebem. Władze miasta, obawiając się dalszych wstrząsów, zabroniły mieszkańcom powrotu do domów.

Między Pekinem a resztą kraju została przerwana komunikacja kolejowa oraz połączenia telefoniczne.

Władze Pekinu uważają, że niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi nadal grozi miastu. Stąd też służba medyczna i straż pożarna znajdują się w pełnym pogotowiu. Co pewien czas — występują lekkie wstrząsy. Sytuację oczekiwania po garszają obfite deszcze.

Liczne rodziny z dziećmi, a na wet chorzy, w dalszym ciągu błądzą na placach, skwerach i ulicach. Wyrosło drugie miasto inwizowanych namiotów z płaszczy przeciwdeszczowych, parasoli oraz płacht ze sztucznego tworzywa. Cudzoziemcom mieszkającym w nowoczesnych blokach po wyżej płacone piątki władze zalecają przeniesienie się do niżej położonych pomieszczeń.

Amerykański Ośrodek Geologiczny w Golden (Kolorado) oznajmił, że w rejonie miasta Tiencin nastąpił wczoraj wtórny wstrząs sejsmiczny o sile 7,9 stopni w skali Richtera. Nowe trzęsienie ziemi nastąpiło o godz. 11.45 czasu warszawskiego. Jego epicentrum znajdowało się w odległości 160 km na południowy wschód od Pekinu.

Były premier Australii, Gough Whitlam, oznajmił, że trzęsienie ziemi spowodowało w rejonie miasta Tiencin śmiertelne ofiary w ludziach i bardzo poważne zniszczenia. Whitlam przebywał w Tiencinie w czasie, gdy nastąpiły tam silne wstrząsy sejsmiczne. Ich epicentrum znajdowało się w rejonie miejscowości Tang Shan, 70 km od Tiencin. PAP

Dotrzymali słowa

**Sukces budowniczych
kopalni w Bogdance**

Zacząło się w maju, kiedy to budowniczowie kopalni pilotująco-wydobyczej w Bogdance na terenie Lubelskiego Zagłębia Węglowego — ekipy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych z Mysłowic, podjęły zobowiązanie wykonania w ciągu kwartału 320 metrów biezących szybu. Wczoraj nadzysygar inż. Zbigniew Stangret, wyjeżdżając razem z brygadą z szybu, złożył meldunek stwierdzający, że podjęte zobowiązanie zrealizowane zostało w okresie 2,5 miesiąca. Jest to dużym osiągnięciem; szyb pierwszy ma już 370 m. głębokości i wszystko wskazuje na to, że pod koniec bm. lub na początku sierpnia osiągnie 400 metrów. (PAP)

**Koniec zatargu między
Kenią a Ugandą?**

Ostatnia doba przyniosła wyraźną poprawę w napiętych stosunkach między Kenią a Ugandą. Prezydent Amin oświadczył we wtorek, że wojska Ugandy nie zamierzają atakować terytorium kenijskiego.

Poprawie stosunków między oboma krajami sprzyja również spłacenie długów, jakie Uganda zaciągnęła u Kenii za tranzyt towarów przez jej terytorium. Nie wyklucza się, że w najbliższych dniach zostaną wznowione dostawy benzyny z kenijskiego portu Mombasa do Ugandy. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbilit Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41. Łącząca wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocz (104 zł). Indeks nr 23528.

Polacy w amerykańskim Lublinie

Korespondencja z Chicago

Wioska w pierwszej chwili sprawiła mi zawód. Kiedy poniedziałkowym rankiem wjechałem w jej uliczki, były całkowicie puste. Żadnego ruchu, nawet jednego człowieka czy samochodu. Tobola, mój przewodnik z pobliskiego Thorpu, wyjaśnił mi sprawę natychmiast: — Dziś mamy święto i wszyscy odpoczywają po wczorajszym uroczystościach.

Jechaliśmy wolno ulicami osiedla i kiedy Tobola (przybył do USA przed ponad siedemdziesięciu laty) opowiadał mi o swych sąsiadach w nienaganej, pozbawionej jakiegokolwiek żargonowych naciągów polszczyźnie, mineliśmy dwa cmentarze, na których większość nagrobków miała polskie napisy, dwa polskie kościoły i kilka zamkniętych sklepów.

Wioska nazywała się Lublin i leżała w sercu zielonego stanu Wisconsin. Liczyła 146 stałych mieszkańców, z których większość do dzisiaj posługuje się jeszcze językiem polskim. W całej okolicy wszyscy — twierdził Tobola — bez względu na pochodzenie, nazwę wsi wymawiają prawidłowo po polsku — Lublin.

Niektóre domy, ukryte w bujnej zieleni ogrodów, były dokładną kopią budynków wznoszonych od dziesiątków lat w polskich wsiach i miasteczkach, gdzie jeszcze dzisiaj można spotkać proste, dwuizbowe chatki o spadzistych dachach z kominiem pośrodku.

Jechaliśmy ulicami, z których pierwsza nosiła nazwę Pułaski, druga Warsaw, inna zaś Durski Avenue — dla upamiętnienia założyciela wsi, Mariana Durskiego, przybyłego z Oceanu z Galicji. Kiedy na przełomie wieków budowano kolej do kopalni węgla i rudy, leżących w okolicy Duluth, Durski porzucił swoją szlifiernię diamentów w Chicago i wykupił tu szmat ziemi, która następnie notarialnie podzielił i po pięćdziesiąt dolarów sprzedawał polskim kandydatom na farmerów. W ten sposób w 1904 r. powstała na północno-amerykańskim kontynencie jeszcze jedna polska osada nazwana przez założyciela Lublinem.

Wszystkich tych szczegółów dowiedziałem się od pani Franciszki Kulawiec, mieszkającej samotnie w białym domu na rogu ulicy Church i North. Ze stosu poślizgniętych papierów wyjęła fotokopie starego, rejentalnie potwierzonego planu wsi, którego wykonawcą najprawdopodobniej był sam Durski. Osada, przecięta ukośnie linią kolejową, podzielona jest na kwadraty działek, na które naniesiono nazwiska nabywców.

81-letnia Franciszka Kulawiec, była przedstawicielką starszego pokolenia amerykańskich Polaków, którzy — podobnie jak liczący 89 lat Joe Tobola — mimo podeszłego wieku szczęśliwie zachowali zadziwiająco pełną sprawność fizyczną i umysłową.

Owdowiała przed kilku laty i od tam samodzielnie gospodarowała we własnym domu, a kiedy samotność zbyt jej dokuczała, szła do życzyliwych sąsiadów lub — jak za dawnych lat — zaparkowanym na ulicy samochodem pędziła do przyjaciół w pobliskiej wsi lub miasteczku.

Ta ciałem młoda staruszka nie nudziła się nigdy, oddana sprawom osiedla, które znała od dzieciństwa. Mała jej urodziła się w Polsce, a w lubelskim banku był klerkiem, czyli kasjerem. I chociaż pani Franciszka kilkanaście lat przepracowała w radzie powiatowej jako urzędniczka i świetnie władała angielskim, nie zatraciła swego czystego polskiego akcentu, odziedziczonego po rodzicach i zachowała silne umiłowanie wszystkiego, co w Lublinie było polskie i z Polską związane.

Zanim lańcuchowe sklepy i wielkie fabryki zrujnowały w całym USA swych małych, rzemieślniczych konkurentów, Lublin był lokalnym centrum polskiego przemysłu. Hudson Bay Shoe Shop prowadził Bron (Bronisław) Maiewski, sklep nasienny Joseph Buudrys, fabrykę sera Mike Teclaw, rzeźnikiem był Makowski, prezydentem banku mer osady Durski. Był tu nawet hotel, do czasu pożaru prowadzony przez Kucharskiego.

Ale to już odległa przeszłość, wyzierająca z domowego archiwum Franciszki Kulawiec i notatek, poczynionych przez nią z pamięci.

ALOJZY MĘCLEWSKI

W Polanicy — podobnie jak w 35 pozostałych polskich uzdrowiskach — spotyka się kuracjuszy z całego kraju, w tym także niemało Wielkopolan, czasami bliźszych lub dalszych znajomych. To zapewne wynik tego, że Polanica, licząca siedem tysięcy mieszkańców, jednorazowo przyjmuje prawie pięć tysięcy kuracjuszy i wczasowiczów. Ci, którzy przybywają tutaj na leczenie uzdrowiskowe — do sanatoriów czy też w ramach wczasów profilaktycznych — nieraz dziennie spotykają się w parku zdrojowym, w zakładzie przyrodolecznictwa, gdzie korzystają z uzdrawiających zabiegów lub w pijalni „Wielkiej Pieniawy”.

Powstanie uzdrowiska Polanica zawdzięcza łagodnemu klimatowi i źródłom mineralnym. Dzięki temu miejscowość ta zalecana jest dla leczenia chorób układów krążenia, albo trawiennego bądź wydzielania dokrewnego czy też po zabiegach kardiologicznych.

Ludzi, którzy potrzebują takiego leczenia jest coraz więcej. Toteż i miejsc sanatoryjnych powinno systematycznie przybywać. W całym kraju postęp, zwłaszcza w zeszłym pięcioleciu jest w tej dziedzinie znaczący. Oto w 1975 roku liczba kuracjuszy była o 40 proc. większa niż w roku 1970, a w roku bieżącym ma być o 12,5 procent większa niż w zeszłym.

Jest to — tam, gdzie to możliwe — wynik przedłużania sezonu sanatoryjnego na coraz więcej miesięcy w roku, a ponadto — pewnego postępu w budownictwie nowych sanatoriów. Istotę przedłużania sezonu najlepiej ilustruje porównanie, z którego wynika, że spośród ogółem 82 000 łóżek sanatoryjnych w kraju przez cały rok wykorzystuje się obecnie tylko 48 000. Oczywiście, nigdy nie dojdzie do tego, że wszystkie łóżka będą mogły być dostępne dla kuracjuszy przez cały rok. Choćby dlatego, że przy niektórych przypadłościach pewne miesiące — nawet w tak korzystnie położonych miejscowościach jak Polanica — nie są wskazane do prowadzenia kuracji.

W takich przypadkach główną sprawą jest budownictwo nowych sanatoriów: zakładowych i związkowych zawodowych.

Naczelnym lekarzem Polanicy-Zdroju i zarazem I zastępcą dyrektora ds. lecznictwa Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich z siedzibą w Polanicy-Zdroju — dr Wiesław Malka nie tai swego zadowolenia z faktu, że i tutaj w tej dziedzinie wreszcie zaczyna się coś dziać. — W bieżącym pięcioleciu — mówi — wydaliśmy osiem lokalizacji dla sanatoriów zakładowych i związkowych. Będzie w

Pod znakiem „Wielkiej Pieniawy”

Po siły i zdrowie

nich łącznie 1600 łóżek. Jest pośród tych inwestorów między innymi Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu, wznosi też budynek sanatoryjny Kaliska Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex”.

Mój rozmówca wyraża pogląd, że w Polanicy przez rozwój budownictwa sanatoryjnego należy lepiej wykorzystać istniejące tutaj warunki klimatyczne, mineralne i kadrowe, umożliwiające leczenie

Współ z naczelnymi lekarzami trzech innych uzdrowisk — Łądką, Szczawnicą i Kołobrzegiem — jest współautorem opracowania na ten temat, rozpracowanego w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

Oczywiście, wraz z budową nowych sanatoriów Polanica doczeka się rozwiązania wielu innych problemów. Przewidują to plany rozwojowe uzdrowisk opracowane w ciągu minionego roku przez władze województwa wałbrzyskiego.



W polanickim parku zdrojowym, — przed budynkiem pijalni. CAF — fot. Okoński

znacznie więcej kuracjuszy niż dotychczas. Temu przedsięwzięciu przyswilić myśl o nowoczesnej organizacji lecznictwa uzdrowiskowego.

— Budować sanatoria stosownie do naszych miejscowych możliwości pozwolimy każdemu, kto ma na to ochotę — mówi. — Uważamy za stosowne zapewnić jednocześnie zainteresowane zakłady pracy i związki zawodowe, że do nich należy rozdzielić miejsc dla kuracjuszy. Jednak prowa dzenie lecznictwa — w imię dobrej samych kuracjuszy — powinno należeć do nas, w tym przypadku Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich, jako placówki wyspecjalizowanej i dysponującej stabilizowanymi i odpowiednimi kadrami.

Dr W. Malka jest rzecznikiem integracji zarządzania lecznictwa sanatoryjnego w poszczególnych uzdrowiskach, —

go. Wiadomo, że dotychczasowy zakład przyrodolecznictwa nie zaspokoi przyszłych potrzeb. Przewiduje się zatem założenie drugiego.

Kuracjusze, a w równym stopniu pracownicy sanatoriów, odczuwają nieraz dość dotkliwie zbyt małe ciśnienie wody. Mało kto z kuracjuszy wie, że nie wynika to z braku samej wody, lecz spowodowane jest przestarzałą siecią wodociągową. Po kilku latach poszukiwań znaleziono bowiem dla Polanicy bardzo wydajne źródła wody, wybudowano stację jej uzdatniania. Szkoła jednak w tym, że sieć wodociągowa nie wytrzyma ciśnienia, pod którym woda ta może i powinna być tłoczona. Ale pod tym względem nastąpią niebawem niezbędne zmiany na lepsze.

Prowadzenie uzdrowiska nie jest rzeczą łatwą, ani prostą.

Ludzie przybywają tutaj na leczenie, ale jednocześnie mają sporo wolnego czasu, trzeba więc im zapewnić godziwe jego wypełnienie. A w tej dziedzinie — ilu kuracjuszy, tyle życzeń. Im naprzeciw wychodzi działalność Uzdrowskiego Domu Kultury Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich, obejmującego swoim działaniem Duszni, Kudowę i Polanicę. Do dorocznych wielkich imprez przezeń organizowanych należą: w Kudowie festiwale moniuszkowskie, w Duszniach — festiwale chopinowskie, a w Polanicy — międzynarodowe turnieje szachowe o memoriał A. Rubinstejna (5 sierpnia rozpoczyna się czterdziesty z kolei) i ogólnopolskie festiwale filmów amatorskich.

Hasłem Uzdrowskiego Domu Kultury w Polanicy jest: „Nie chcesz nic robić — nie czyń tego u nas”. Nie ma więc w tamtejszych sanatoriach tygodnia bez kilku wycieczek po Kotlinie Kłodzkiej, bez odczytu lub prelekcji, bez kilku koncertów orkiestry zdrojowej, nie ma miesiąca bez występów artystów teatru, filharmonii lub estrady. Rocznie na tego typu działalność dyrekcja ZUK przeznacza 18 mln zł. Wszystko po to, by kuracjusz nie mógł się nudzić, jako że taki stan ducha wcale nie sprzyja polepszaniu stanu zdrowia. Czy można się zatem dziwić, że marzyby się i Polanicy, i kuracjuszom także Międzynarodowy Klub Prasy i Książki? Cóż, kiedy Polanica nie ma nań pomieszczenia, a „Ruch” nie kwapi się przekazać dyrekcji uzdrowiska zestawu pras z całego kraju i zagranicy, skoro nie daje się mu pomieszczenia na prowadzenie kawiarni. Przydałby się jakiś rozsądny kompromis.

Wałbrzyskie obok Nowosądeckiego ma największą w kraju bazę sanatoryjną i wczasową. Ocenia się, że łącznie w obydwu tych województwach znajduje się około 60 proc. bazy sanatoryjnej. W samym tylko Zespole Uzdrawisk Kłodzkich działa 10 ośrodków naukowo-badawczych, w tym polski Instytut Balneoklimatyczny. Na 10—11 października do Polanicy zwołano IX Ogólnopolski Zjazd Balneoklimatyczny. Uzdrowisko spłaca się do przyjęcia delegatów na ten zjazd, przygotowując stosowne materiały naukowe, które będą mogły być uogólnione w imię dobra chorych. Tych, którzy do uzdrowisk przybywają po siły i zdrowie.

TADEUSZ KACZMAREK

W pobliżu Warszawy

Odkryto osadę hutniczą z czasów Juliusza Cezara

Nie opodal Warszawy, w rejonie Brwinowa, na trasie budowy arterii szybkiego ruchu Warszawa — Poznań prowadzone są prace archeologiczne, które wydobyły niezwykle cenne znalezisko: osadę hutniczą z okresu późnolateńskiego i wpływów rzymskich, tj. I wieku p.n.e. do IV wieku ery nowożytności, czyli czasów Juliusza Cezara.

Odkrycie to nie jest zaskoczeniem dla archeologów. W dorzeczu Wisły i Odry funkcjonowały największe europejskie starożytne ośrodki produkcji żelaza. Chłopi spod Brwinowa od dziesiątków lat odkrywali bryły żelaza, łamali narzędzia na twardych przedmiotach w ziemi. (PAP)

Żniwa rodzą pomysły

Z czterech otworów długiej rury, zwanej „żmijką”, ciemną kaskadą rzepak spada czterema strumieniami. Nie trzeba go przesywać to patą. Jeden z pracowników rozgarnia nasioną na boki, żeby nie zaparowały. Magazynier szybko załatwia dostawę. Po chwili z kwitem wędruje on do kasy spółdzielczej, aby pobrać należność.

— Z przyjmowaniem ziarna nie zawsze tak sprawnie u nas było — przyznaje prezes GS Czesław Baranek. — Kolejki wozów były nieraz, zanim oddaliśmy do użytku nowy magazyn u nas wybitnie towarowy. Z gminy Duszni, która obejmuje 18 wsi sołeckich, a do tego jeszcze dwa kombinaty spółdzielcze, musimy przyjmować w okresie żniw i później prawie 6000 ton rzepaku i zbóż.

— I to wszystko w tym jednym magazynie? — Mamy jeszcze dwa mniejsze w Sędzinach i Grzebiensku. W tej ostatniej miejscowości wynajęliśmy od Spółdzielni Kółek Rolniczych wieś, w której możemy pomieścić 600 ton zbóż — wyjaśnia wiceprezes do spraw obrotu rolnego Tadeusz Norek.

Jest on — razem z prezesem GS i kierownikiem Miłna Gos podarczego, Karolem Mroczkiewiczem — współautorem projektu mechanizacji nowego magazynu zbożowego w Duszniach (woj. poznańskie).

Po zainstalowaniu kosztów zaspowych, do których można wyładowywać przywiezione lużem ziarno rzepaku i zbóż, brakowało ostatniego ogniwa mechanizacji. Stałe taśmociągi

nie spełniały zadania: szybko sypały w jednym miejscu wielką pyłkę, którą trzeba było potem rozgarniać łopatami. Zabierało to dużo czasu kilku robotnikom; musieli pracować w kurzu i hałasie. Unika się tego zupełnie przy obecnym urządzeniu, wykonanym przez ślusarza z Chełminka, Franciszka Orzechowskiego. Dwie linie rozładunkowe, prowadzące od koszy zasypowych, można dowolnie przedłużać, aby równomiernie rozkładać ziarno w magazynie. Jedną z tych linii widziałam podczas pracy. Druga znajdowała się w montażu. Miała być gotowa, zanim napłynie ziarno z bóż spod kombinatów.

Pomyślano też o przyspieszeniu rozładunku magazynu: w tylnej jego części znajduje się zsyg z dmuchawą, zawieszoną nad wagą wozową. Umocnił ją do sprawnego odwożenia zbóż z wypełnionego magazynu GS do elewatorów państwowych. I znów pomysł bardzo prosty w wykonaniu, realizacja — systemem gospodarczym. Grupa pracowników kończyła właśnie cementowanie podjazdu.

Zainstalowane urządzenie wyładunkowe skraca całą operację przyjmowania przyczepy ziarna do 5 a nawet 3 minut, przedtem trzeba było tracić na to zajęcie prawie godzinę. Ziarno musiało być workowane, co przy obecnym sposobie zbioru zbóż kombinatami jest stratą czasu. Zmechanizowano również — jak na to tylko po-

zwoliły warunki w starym magazynie — przyjęcie ziarna w punkcie skupu w Sędzinach, gdzie jest zainstalowany taśmociąg czerpakowy.

☆

Oglądając tamtejszą bazę GS (nowe magazyny skupu



żywa, ziemniaków, nawozów sztucznych i pasz, piekarnię w budowie), zetknęłam się z jeszcze jednym przykładem usprawnienia obsługi rolników. Nie miało to może bezpośredniego związku z odbywającymi się właśnie w tej gminie żniwami, lecz w dużej mierze przyczyniło się do obfitości — mimo suszy — plonów w roku bieżącym. Jest to eksperyment z wieloskładnikowym nawożeniem gleb (250 kg NPK na hek-

tar użytków rolnych). Sprzedając rocznie powyżej 10 600 ton, (bez wapna nawozowego), trzeba było pomyśleć o racjonalnej organizacji rozsiewu takiej masy.

— Proszę popatrzeć na to urządzenie — moi rozmówcy prowadzą do magazynu nawozowego.

Agregat miesza nawozy. Gotowa mieszanka rozsiewana jest potem 3 rozrzućnikami GS. W ten sposób trafia na pola gospodarzy 20 procent zaku pionych przez nich nawozów, uwalniając rolników od pracochłonnej zajęcia. Mieszalnia — jedyna tego rodzaju w Polsce, urządzona w GS Duszni eksperymentalnie przy pomocy Instytutu Nawozów Sztucznych z Puław — zdaje pomyślny egzamin. Widać to zresztą na polach. Zboża są do rodne. Okopowym też susza zbytnio nie zaszkodziła. Ziemia jest tam bowiem obficie nawożona, a to przynosi dobre wyniki. Oto tamtejszy wzorowy rolnik Jan Majka, dzięki obfitemu nawożeniu organicznemu i mineralnemu, potrafi corocznie uzyskiwać rekordowe plony, co pozwala mu w 12-hektarowym gospodarstwie utrzymać 17 sztuk bydła i sprzedawać rocznie kilkadziesiąt bekonów, a także wywijać się z nadwyżką z kontraktacji zbóż.

☆

Penetracja gminy Duszni przynosi mi jeszcze jeden przykład inicjatywy żniwnej.

MARIA POLCYNOWA

Trzy pracowite tygodnie załogi „Saluta — 5”

Wczoraj minęły trzy tygodnie od chwili, gdy załoga statku „Sojuz-21” „osiedliła się” na nowej radzieckiej stacji orbitalnej. Dla Borisa Wołynowa i Witalija Żolobowa stacja „Salut-5” jest domem, do którego całkowicie już przywykli.

Jak dotychczas, żadnemu kosmonaucie nie udało się po konać „bariery nieważkości” w ciągu jednego dnia. Spośród 35 kosmonautów radzieckich 13 startowało na orbitę po dwa lub trzy razy i lekarze uzyskali pewność, że nie można przyzwyczaić się do nieważkości „na zapas”. W czasie obecnego lotu i dowódca, który startował po raz drugi, i inżynier pokładowy będący nowicjuszem w Kosmosie, przywykli całkowicie do pracy w stanie nieważkości w piątym — szóstym dniu lotu. W ciągu

trzech tygodni lekarze nie odnotowali ani jednego poważniejszego odchylenia w obiektywnych wskaźnikach samopoczucia kosmonautów.

W jednym z laboratoriów na pokładzie stacji w praktyce zakończono już eksperymenty. Dobiegł końca obserwacja nad rybkami akwariowymi, utrwalono wykielowane nasiona i przygotowana jest do powrotu na Ziemię. Pracuje jeszcze tylko „dział genetyki”: w hermetycznych naczyniach rozwija się nowe pokolenie owadów doświadczalnych, które wejdą w skład nieważkości.

Pełną parą pracuje natomiast „dział technologii kosmicznej”. Eksperymenty z dziedziny hutnictwa zostały wprowadzone zakończono, lecz działa nadal zespół aparatury fizycznej, m. in. specjalne urządzenie, w którym kosmonauci „hodują” kryształy. Na próbę naukowców kontrolują oni, czy forma kryształów nie ulega zmianom pod wpływem pracy silników, ćwiczeń fizycznych na „ruchomej ścieżce” i innych tego rodzaju „mikrowstrząsów”.

W ciągu trzech tygodni „Salut-5” wykonał około 600 obrotów wokół Ziemi, w tym prawie 350 z załogą. (PAP)

ONZ potępia rasistów południowoafrykańskich

Specjalny Komitet ONZ ds. Walki z Apartheidem ostro po tępił niehumanitarne przestępstwa rasistów południowoafrykańskich i zażądał zdecydowanych, aby położyć im kres. Obowiązkiem ONZ jest — podkreśla oświadczenie komitetu — podjęcie skutecznych działań, mających na celu przerwanie represji stosowanych przez władze w Pretorii i uzyskanie uwolnienia wszystkich więźniów przetrzymywanych przez rasistów. Dokument wskazuje, że w ślad za masakrą uczniów i studentów murzyńskich w Soweto, policja południowoafrykańska zaczęła stosować ponownie ostre represje wobec przeciwników dyskryminacji rasowej. (PAP)

Na polach, w lesie...

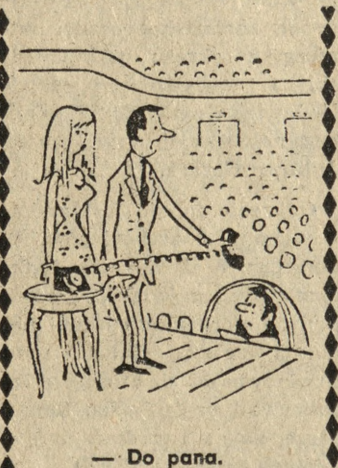
Ostrożnie z ogniem

Mamy właśnie styk urlopowych miścis. Na szlakach kolejowych i szosach znów nasila się ruch. Jedni skoczący wypocząnek, drudzy go dopiero rozpoczynają. W pociągach duszno i tłoczno. Gdzie zapalić papierosa? Oczywiście na korytarzu, przy otwartym oknie. Nie ma po pieńniczki. Po co? Wyrzucony beztrako za okno niedopałek syczy, niesiony pędem powietrza. Spada na świeżo skoszony łan pszenicy. Podmuch wiatru iskręci niedopałka roznieca w płomień. Ale pasażerowie już tego nie widzą. Pociąg powoli ich daleko od miejsca, gdzie podniesiono alarm: pożar!

Ostatnie, dość obfite opady atmosferyczne poprawiły nieco bezpieczeństwo pożarowe, ale go nie zlikwidowały. Zagrożenie nie istnieje stale tam, gdzie jest środowisko łatwopalne. Dlatego ostrożności nigdy nie jest za wiele.

Wojewoda poznański uchylił w tych dniach zakaz wstępu do lasu, wydany w okresie totalnej suszy. Zakazy takie wydane zostały zresztą w wielu innych województwach, zbyt liczne bowiem stały się wypadki zaprószenia ognia przez nieostrożnych turystów. Corocznie tego zarządzenia to radość dla zbieraczy jagód, malin, grzybów; radość dla miłośników przyrody i leśnego środowiska. Pierwsza sobota sierpnia będzie dniem wolnym od pracy. A zatem znów procesje ludzi ciągnąć będą na łono natury. Apel o zachowanie ostrożności z ogniem w lesie nie nie traci ze swej aktualności. Lubimy las, bo jest miejscem przyjemnego wypoczynku, wytchnienia, relaksu; szanujemy go więc i chrońmy. (zd)

HUMOR I SATYRA



— Do pana.

„Viking-1” przystępuje do eksperymentów biologicznych

Wczoraj o godz. 9.30 czasu warszawskiego ładownik amerykańskiej sondy „Viking-1” swym trzymetrowym ramieniem pobrał pierwsze próbki gruntu marsjańskiego, które zostaną przebadane na możliwość istnienia na Marsie życia biologicznego. Ta część eksperymentu potrwa cztery i pół godziny. Chociaż dane z „Vikinga” będą napływać do ośrodka w Pasadena codziennie, dopiero po 10–12 dniach będzie można stwierdzić czy na Marsie zachowały się jeszcze jakieś ślady życia. Próbkę gruntu zostaną przebadane w niewielkiej skrzynce — laboratorium, którego koszt wyniósł 55 mln dolarów. Za pomocą skomplikowanej aparatury naukowcy będą obserwować czy nie wydzielają się jakieś substancje, których obecność wskazywała by na istnienie procesów przemiany materii czy fotosyntezy w tych próbkach. (PAP)

Dalsze podwyżki cen żywności w Wielkiej Brytanii

W Wielkiej Brytanii następuje kolejny wzrost cen niektórych podstawowych artykułów konsumpcyjnych. M. in. cena herbaty wzrosła o 20 procent. Wzrosła również cena maki i chleba. Podwyżki te związane są z ogłoszonym w tych dniach programem redukcji budżetowych, które pociągają za sobą likwidację subsydiów żywnościowych.

Wraz z decyzjami rządowymi nt. subsydiów żywnościowych została zapowiedziana podwyżka opłat za gaz. (PAP)

Wykonanie wyroku śmierci na mordercy 8-letniej dziewczynki

W więzieniu Baumettes w Marsylii ścięto 21-letniego Christiana Ranucciego, skazanego 10 marca br. za zamordowanie ośmioletniej dziewczynki, Marie-Dolores Rambli. Był on jedną z 5 osób skazanych w tym roku na karę śmierci we Francji. Sąd kasacyjny odrzucił apelację Ranucciego, a prezydent Valéry Giscard d'Estaing nie skorzystał z prawa łaski.

3 czerwca 1974 dziewczynka została porwana sprzed domu swoich rodziców na przedmieściach Marsylii. Jej ciało znaleziono dwa dni później w lasach między Marsylią a Aix en Provence. Zdaniem biegłych, morderstwo zostało popełnione na tle seksualnym. Oskarżony Christian Ranucci nie przyznał się do winy, zaś jego adwokat utrzymywał w czasie procesu, że jego klient jest niepoczytalny. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

Jan Werner zakwalifikował się do finału olimpijskiego w biegu na 400 m po dramatycznym pojedynku z Jerzym Pietrzykiem. Los sprawił, że dwaj Polacy znaleźli się w jednym półfinale. Stawka była tu niesłychanie wyrównana, bowiem przeciwnikami Polaków byli doskonale 400-metrowcy amerykańscy Newhouse i Frazier, a także czołowi biegacze europejscy Honza (RFN) i David Jenkins (W. Bryt.). Tymczasem do finału awansowało tylko czterech.

Pierwsze 200 metrów Polacy biegli dobrze, niewiele ustępując zawodnikom amerykańskim. Jednak ostry atak byłego mistrza Europy Anglika Jenkinsa był trudny do odparcia. Klejz do mety pozostało jeszcze 60 m prowadzili ze znaczną przewagą, Newhouse i Frazier przed Jenkinsem, a na czwartej pozycji premiowanej awansem był nasz młody 21-letni zawodnik Jan Pietrzyk. Na finiszu do ataku ruszył Werner. Tak jak w najlepszych biegach w swej karierze zademonstrował świetną wytrzymałość i ambicję. Zbliżył się do czołówki wyprzedzając na ostatnich 10 metrach swego kolegę Pietrzyka. Czas Wernera znakomity — 45,44 będący rekordem krajowym. Półfinał ten zakończył się zwycięstwem Newhouse (USA) — 44,89, przed Frazierem (USA) — 45,20, Jenkinsem (W. Bryt.) — 45,24, Wernerem (Polska) — 45,44 i Pietrzykiem (Polska) — 45,65.

II półfinał
1. A. Juntorena (Kuba) — 45,10
2. A. Bridenbach (Belgia) — 45,28
3. M. Parks (USA) — 45,61
4. R. Mitchell (Australia) — 45,69

W środę rano 30 zawodniczek podzielonych na dwie grupy stanęło do eliminacji w rzucie dyskiem. Wśród nich była Polka Danuta Rosani. Pierwszy rzut miała spalony, ale w drugim uzyskała 57,78 przekraczając minimum kwalifikacyjne, które wynosiło 55 m. Najlepsze wyniki w tej grupie uzyskały Gabriele Hinzmann (NRD) — 65,12 i Faina Melnik (ZSRR) — 63,44.

Nie najlepiej spisywał się w eliminacjach w skoku w dal Grzegorz Cybulski. Nie przekroczył on minimum kwalifikacyjnego do finału — 7,80. W pierwszym skoku miał 7,60, w drugim 7,71, a w trzecim 7,66. Rekordzista Europy Jugosłowianin Stelke dopiero w trzeciej próbie osiągnął 7,82. Radziecki skoczek Podłużny osiągnął minimum w drugim skoku. Nawet Amerykanin Myricks dopiero w trzeciej próbie zapewnił sobie udział w finale (7,92). Minimum 7,80 uzyskało tylko 9 zawodników startujących w I grupie eliminacyjnej.

MŁOT — FINAŁ
1. J. Sedych (ZSRR) — 77,52
2. A. Spiridonow (ZSRR) — 76,98
3. A. Bandarczuk (ZSRR) — 75,48

110 M PPL. — FINAŁ
1. G. Drut (Francja) — 13,30
2. A. Casanas (Kuba) — 13,33
3. W. Davenport (USA) — 13,38

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze awansowali do finału turnieju olimpijskiego, zwyciężając w Toronto Brazylię 2:0 (0:0). Bramki dla naszej drużyny zdobył Andrzej Szarmach (w 52 i 83 min.).

Przeciwnikiem Polaków w finale będzie reprezentacja NRD, która pokonała we wtorek w Montrealu ZSRR 2:1 (0:0).

Tak więc polscy piłkarze mają już zapewniony srebrny medal olimpijski, a 31 bm. na głównym stadionie montrealskich Igrysk walczyć będą o medal złoty.

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: J. Tomaszewski — A. Szymanowski, J. Gorgoń, W. Żmuda, H. Wawrowski, Z. Maszczyk, H. Kasperczak, L. Cmikiewicz, G. Łato, K. Deyna, A. Szarmach. Od 29 min. za L. Cmikiewicza — K. Kmiecik.

SZARMACH „KRÓLEM STRZELCÓW”

Obrazem szansę powtórzenia wyczynu Kazimierza Deyny z Igrysk w Monachium, zdobycia tytułu „króla strzelców” turnieju olimpijskiego ma Andrzej Szarmach. W 4 dotychczas rozegranych przez Polskę meczach zdobył on już 6 bramek i wyprzedza piłkarza.

— Do pana.

Dzisiaj w Montrealu

(według czasu polskiego)

Godz. 15 — zapasy — styl wolny: III runda.
Godz. 15 — łożnictwo: 70 m kobiet, 90 m mężczyzn.
Godz. 15 — hokej na trawie: 4 spotkania.
Godz. 18 — dziesięciobój, finały skoku w dal mężczyzn, 100 m płotki i dysku kobiet; półfinał 1500 m kobiet; finał 400 m mężczyzn; finał 400 m kobiet; elim. 1500 m mężczyzn.
Godz. 18 — boks: półfinały.

200 M KOBIET — FINAŁ

1. B. Eckert (NRD) — 22,37
2. A. Richter (RFN) — 22,39
3. A. Stecher (NRD) — 22,47

PIŁKA RĘCZNA

BRAZ DLA POLSKI

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn wywalczyła brązowy medal olimpijski. Polacy spotkali się w walce o trzecie miejsce z drużyną Republiki Federalnej Niemiec, wygrywając po dogrywce 21:18.

Było to niezwykle dramatyczne spotkanie. Nasi zawodnicy uzyskali w pierwszej połowie nieznaczną przewagę i do przerwy prowadzili 11:9. Również w drugiej połowie walka była niezwykle cięta, ale Polacy na trzy minuty przed zakończeniem spotkania zdołali wywalczyć 3-bramkową przewagę. Jednak okazało się, że przeciwnicy to znakomity zespół. Niemcy w ostatnich minutach grali naprawdę znakomicie i zdołali wyrównać. Warto dodać, iż w tym okresie Polacy nie wykorzystali rzutu karnego. Wynik w normalnym czasie brzmiał 17:17.

W dogrywce nasi zawodnicy po trafili się jednak zmobilizować i wygrali ostatecznie 21:18.

W środę zakończył się olimpijski turniej piłki ręcznej kobiet. Ostateczna kolejność:

1. ZSRR 10 pkt. 92-40
2. NRD 7 " 89-47
3. Węgry 7 " 85-55
4. Rumunia 4 " 73-83
5. Japonia 2 " 72-115
6. Kanada 0 " 35-106

KAJAKARSTWO

W II dniu Igrysk rozpoczęły się regaty kajakowe.

Pomysłinie dla nas wypadła inauguracja regat. O godz. 10.00 czasu miejscowego, w pełni blasku słońca wystartowały kajaki jedynki na dystansie 500 m. Na torze siódmym popłynął reprezentant Polski Grzegorz Sledziewski.

Polak od razu objął prowadzenie, którego nie oddał do mety. Płynąc na ostatnim torze przez cały czas kontrolował sytuację. Wygrał zdecydowanie i bardzo swobodnie, zapewniając sobie miejsce w półfinale.

Znakomicie spisała się również Ewa Kamińska w jedynkach na dystansie 500 m. Polka wystartowała na torze pierwszym, w silnej grupie eliminacyjnej. Nasza reprezentantka ruszyła bardzo energicznie. Na połowie dystansu była zdecydowanie na przodzie razem z reprezentantką NRD Karolą Zierzow. Pod koniec dystansu Kamińska zademonstrowała wspaniały finisz i pewnie wygrała zdobywając miejsce w półfinale.

Dalekopisem po północy

Polscy piłkarze wywalczyli awans do olimpijskiego finału. Trzech naszych bokserów ma już zapewniony co najmniej brązowy medal. Oba tylko niektóre rezultaty konkurencji olimpijskich, jakie odbyły się w nocy ze środy na czwartek, a które otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru.

za NRD Juergena Doernera o dwa cenne trafienia. Obaj jednak mieli szansę poprawienia swojego konta bramkowego w finałowym meczu.

Z polskich piłkarzy — Grzegorz Łato zdobył 2 bramki, a Kazimierz Deyna i Antoni Szymanowski po jednej.

BOKS

Drugim polskim bokserem, który zapewnił już sobie przynajmniej brązowy medal jest Leszek Błażyński. W czwartej walce ćwierćfinałowej serii wieczornej, w wadze muszej Błażyński pokonał Alfredo Pereza (Wenezuela). Polak po niezwykle zaciętym pojedynku odniósł zwycięstwo, stosunkiem głosów 3:2. Sędziowie punktowali: 59:58, 58:59, 60:57, 57:60, 59:58.

Również Kazimierz Szczerba awansował do półfinału turnieju bokserkiego. W wadze lekkopółśredniej pokonał on 5:0 Luisa Portillo (Argentyna). Sędziowie punktowali: 60:56, 59:57, 59:58, 59:58, 59:57.

— Do pana.

KOSZYKOWKA

MĘŻCZYZNI:

We wtorek zakończył się olimpijski turniej koszykarzy. Wyniki spotkań finałowych:

Portoryko — Meksyk 89:84 (39:32)
Kuba — Australia 92:81 (42:36)
Włochy — CSRS 98:75 (46:46)
ZSRR — Kanada 100:72 (49:38)
USA — Jugosławia 95:74 (50:38)

Ostateczna kolejność:

1. USA
2. Jugosławia
3. ZSRR
4. Kanada
5. Włochy
6. CSRS

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Waga superciężka (finał)

1. W. Aleksiejew (ZSRR) 440 kg
2. G. Bonk (NRD) 405 kg
3. H. Losch (NRD) 387,5 kg

ZEGLARSTWO

Ostateczna klasyfikacja regat żeglarskich:

Klasa „Finn”

1. J. Schumann (NRD) — 35,40 pkt.
2. A. Balasow (ZSRR) — 39,70 pkt.
3. J. Bertrand (Australia) — 46,40 pkt.
16. R. Blaszk (Polska) — 113,0 pkt.

Powiększamy konto medalowe

W kajakach dwójek na dystansie 500 m Polacy Ryszard Oborski i Grzegorz Sledziewski zajęli 6 miejsce i będą startować w repasażu.

W przedbiegu kanadyjek dwójek polscy kajakarze Jerzy Opara i Andrzej Gronowicz zajęli 3 miejsce i awansowali do półfinału.

W kanadyjkach dwójek kobiet na dystansie 500 m Maria Kozanecka i Katarzyna Kulczak zajęły 3 miejsce i weszły do półfinału.

Polak Ryszard Kosiński zajął w repasażu C-1 na 500 m trzecie miejsce i awansował do półfinału.

Ryszard Oborski i Grzegorz Sledziewski awansowali do półfinału K-2 na 500 m, zajmując w repasażu 2 miejsce.

BOKS

Czwartym polskim pięściarzem, który awansował do półfinału turnieju bokserkiego i ma już co najmniej brązowy medal jest nasz reprezentant w wadze lekkosredniej Jerzy Rybicki. Polak pokonał w popołudniowej serii śródogodzinnej walk Wilfredo Guzmana (Portoryko) jednogłośnie na punkty. Sędziowie punktowali 60:56, 60:56, 60:56.

Przeciwnikiem Rybickiego w półfinale wagi lekkosredniej będzie bokser radziecki Wiktor Sawcenko, który znokautował w drugiej rundzie Alfredo Lemusa (Wenezuela) wykazując świetne przygotowanie, dobrą technikę i bardzo silny cios.

Nie powiodło się naszemu pięściarzowi wagi średniej Ryszardowi Pasiewiczowi. Przegrał on w ćwierćfinale z Amerykaninem Michałem Spinksem jednogłośnie na punkty. Zwycięstwo reprezentanta USA było zdecydowane, a świadczy o tym punktacja 60:54, 60:52, 60:52, 60:56, 60:53.

Wyniki walk ćwierćfinałowych:

waga półśrednia:
R. Skricek (RFN) — M. Callum (Jamajka) 3:2, Gamarro (Wenezuela) — C. Jackson (USA) 3:2.

waga średnia:
A. Nastac (Rumunia) — F. Martins (Brazylia) 3:2;

waga półciężka:
S. Soria (Kuba) — W. Gruber (RFN) — k.o. 1 r., C. Dafinolu (Rumunia) — R. Burgess (Bermudy) 5:0.

waga ciężka:
J. Tate (USA) — P. Hussing (RFN) 3:2, T. Stevenson (Kuba) — P. Ruokola (Finlandia) k.o. 1 r.

ŁUCZNICTWO

Drugi dzień zawodów łuczniczych był dla naszej ekipy niezbyt pomyślny. Pogoda tego dnia była słoneczna, wiał dość silny wiatr. Jadwiga Wilejto, która po

dwóch dystansach zajmowała 2 lokatę wystrzelała z odległości 50 m dopiero dziesiąty rezultat — 276 pkt. i spadła w klasyfikacji po trzech dystansach na 5 miejsce. Jeszcze gorzej powiodło się Irenie Szydłowskiej. Używała ona bardzo słaby wynik — 238 pkt., spadając z 10 na 19 miejsce.

Nieco lepiej Jadwiga Wilejto strzelała na odległość 30 metrów i w klasyfikacji po pojedynczej rundzie FITA (70, 60, 50, 30 m) uplasowała się na czwartej pozycji z łącznym wynikiem 1200 punktów. Przewodzi Amerykanka Ryon — 1217 przed Urban (RFN) — 1216 i Rustamowa (ZSRR) — 1202.

— Do pana.

Nieźle strzelali w drugim dniu zawodów nasi łucznicy. Wojciech Szymańczyk uzyskał na dystansie 50 m 15 rezultat — 292 pkt. i awansował w klasyfikacji na 19 pozycję. Natomiast Jan Popowicz osiągnął dziwny wynik — 298 pkt., awansując na 22 pozycję.

ZAPASY

W drugiej rundzie turnieju zapasniczego w stylu wolnym w wadze 52 kg Polak Władysław Stecyk pokonał Belgę Juliana Mewia 0:4.

W wadze 57 kg Zbigniew Zerdzicki wygrał z Joe Corso (USA) 0:4.

— Do pana.

PIŁKARZE MYŚLĄ O MECZU Z NRD

Dopiero ok. pierwszej w nocy wrócili do wioski olimpijskiej z meczu z Brazylią w Toronto polscy piłkarze. Lot samolotem trwał wprawdzie tylko godzinę, ale z dojazdami na lotnisko i do wioski w Montrealu podróż przedłużyła się.

Znacznie poprawił się humor trenerowi Kazimierzowi Górskiemu: „zespół zasłużył na zwycięstwo w Toronto. Stworzył — zważywszy na trudną sytuację — wiele sytuacji strzeleckich i mógł zdobyć nawet więcej bramek. Cieszy mnie wzrost formy drużyny, która po słabym początku ostatnio spisyuje się coraz lepiej. Piłkarze zaczęli realizować wreszcie założenia taktyczne, walczą, a co najważniejsze grają skutecznie. Dopiero w sobotę czeka nas pojedynkę o złoty medal z reprezentacją NRD. Znamy doskonale te drużyny, spotykaliśmy się z nią wielokrotnie. Wiemy wszystko o zaletach i wadach poszczególnych jej piłkarzy. Mecz NRD — ZSRR w Montrealu został sfilmowany i dostarczą nam nowych danych o aktualnej wartości naszego finału w meczu rywalu. Nie jest to wygodny przeciwnik, będzie trudno, ale jestem dobrej myśli.

Puchar Davisa

Zwycięstwo zespołu ZSRR

W Doniecku zakończył się półfinałowy mecz o Puchar Davisa (europejska grupa „A”), w którym tenisistów ZSRR pokonali Hiszpanów 4:1. Wśród Aleksander Metreweli (ZSRR) wygrał z Hiszpanem Antonio Munozem 6:3, 6:3, 4:6, 6:4, a Teimuraz Kakulia (ZSRR) wygrał z Angielem Gimenezem (Hiszpania), który za stąpił Manuela Orantesa, 6:2, 6:4.

Piłka nożna

Wielkopolskie zespoły w ligach międzywojewódzkich

Pisaliśmy już o tym, że w bieżącym sezonie oprócz I i II ligi utworzona zostanie tzw. III liga centralna (międzywojewódzka). Rozgrywki w niej toczy się od 6 w 8 grupach, których mistrzowie zdobywają awans do II ligi.

Zespoły wielkopolskie zaliczone zostały do dwóch grup (poznanskiej i łódzkiej). W pierwszej z nich grać będą następujące drużyny: Grunwald, Warta, Polonia Bożna, Miesko Gniezno i Sparta Szamotuły (woj. poznańskie), Polonia Leszno (leszczyński), Noć Czarnków (piłskie), Stal Stocznia Szczecina, Swit Szczecin, Flota Swinoujście (szczeciński), Dąb Dębno, Stoczniovec Barlinek, Stilon Gorzów, Grunwald Choszczno (gorzowski).

W grupie łódzkiej znaleźli się przedstawiciele województwa łódzkiego: Stal Ostrow, Ostrovia i Victoria Jarocin oraz konińskiego — Tur Turek. Oprócz nich w grupie tej występują też jeszcze: Orzeł Łódź Start Łódź, Włókniarz Pabianice, Boruta Zgierz (łódzkie), Zyrardowianka (skiernewickie), Wisła Płock (płockie), Lech Rybin (włocławskie), Pogoń Zdun (włocławskie), Piotrcovia i Concordia Piotrków Trybunalski (piotrkowski). (wł)

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania
OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)
na rok szkolny 1976/77 do klasy I
w zawodach:
— ślusarz - mechanik
— tokarz
— frezer
— elektromonter.
Czas nauki 3 lata.
Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie. Zakład posiada własną stołówkę, gdzie można korzystać z obiadów.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF — Luboń k. Poznania kod 62-030, telefon Poznań 320-021, wewn. 155, 224, 282, 1629-K2

UWAGA — Maturzyści,
Absolwenci szkół podstawowych!

DYREKCJA POZNAŃSKICH
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
IM. M. KASPRZAKA

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

w zawodach:
● SKŁADACZ RĘCZNY,
■ MASZYNISTA TYPOGRAFICZNY.

Nauka zawodu trwa:

- dla młodocianych — 3 lata
- dla pełnoletnich bez średniego wykształcenia — 3 lata
- dla pełnoletnich ze średnim wykształceniem — 2 lata

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZGMK — Poznań, ul. Wawrzyniaka 39, tel. 456-24, wewn. 33. 3465-K1

Praca Nauka

Potrzebna pomoc do półrocznego dziecka. Osie Lecha 111 m. 5, po godz. 17. 4773g

Przedmioty ścisłe, języki do egzaminów poprawkowych pod kierunkiem pedagogicznym (także dla zamieszkałych). Staszica 5 m. 4. 2497g

Wczasy i obozy z językiem angielskim organizuje w sierpniu w schronisku na Śnieżnicy k/Limanowej. „Lingwista — Oświata” Kraków, ul. Małkowska 8, telefon 334-72 lub 394-23. 1779-K2

Uwaga! Na bardzo dobrych warunkach przyjmujemy do pracy blacharza, dekarza i pomocników. Tel. 66-03-61, w godzinach 19-21. 4438g

Zajmę się dzieckiem powyżej 2 lat u siebie w domu. Osiedle Kraju Rad. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4222g.

Przyjmę opiekunkę do półrocznego dziecka w godzinach od 9-15. Zgłoszenia: Poznań, ul. Dzierżyńskiego 123 m. 15, po godz. 19. 4223g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Edward Wszembórz, poczta Borzykowo koło Wrześni, woj. poznańskie. 4239g

Kierowcę na Stara poszukiwać. Zgłoszenia: Poznań 21. ul. Uroczka 8. 4403g

Kunno Sprzedaj

Sprzedam antyczne łóżko i nocny stolik. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3172g.

Sprzedam wózek głęboki. Poznań, ul. Polna 7 m. 19. 4337g

Sprzedam drzwi nowe po kójowe - budowlane tel. 67-98-32. 4863g

Sprzedam sadzonki goździków rozkrzewione, ma teczki holenderskie. Poznań, Kaszelańska 69, tel. 67-92-55. 3038g

Ogrodnicy — sprzedam sadzonkę pomidorów odmiany Revermum oraz Pagham Gross, niezależnej w uprawie jesiennej, odpornej na wirusy. Możliwość dostawy własnym środkiem transportu. Jacek Nowacki, Jutrosin 63-930 woj. Leszno, tel. 119. 862p

Wózki dziecięce, nowe modele, głębokie i space rowe poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych Z. Janke, Poznań, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 3180g

Sprzedam betoniarki 175 l. Przyborów 21, tel. 27-73 po godz. 19. 833p

Sprzedam młocarnię z prasą i snopowiązałką WC-2 lub WC-3. Kokoszczyń, ul. Kręta 1, gmina Tarnowo Podg. 4186g

Sprzedam roztrząsacz do obróbki jednoosłowy, w dobrym stanie. Zdzisław Gadawski, Borysów 3, 66-218 Lubrza k. Świebodzina. 4228g

Sprzedam okazjonalnie biurowy kalkulator, wycena, cło, spełnia żądane parametry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4254g.

Sprzedam wózek głęboki i spacerówkę z budką w dobrym stanie. Luboń 3, ul. Skóry 18 m. 1. 4374g

Lokale

Dwie panie poszukują pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3168g.

Przyjmę na pokój ucznia. Poznań, Głogowska 41 m. 11, Kubiacki. 3185g

Zamienię pokój, kuchnię, dozorczostwo na mieszkanie bez dozorczostwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3192g.

3 pokoje, przynależności, piec, wspólny tylko korytarz, zamienię na dwupokojowe, samodzielne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3242g.

Kupię mieszkanie własne ścisłe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3237g.

Komfortowe mieszkanie M-4 w Śremie oraz M-2 w Poznaniu zamienię na M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3245g.

Tychy! Mieszkanie komfortowe (pokój, kuchnia, telefon) zamienię na równorzędne lub większe w woj. poznańskim. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „9627”. 1769-K2

Samodzielny pokój wynajmę samotnej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3529g.

Oddam w dzierżawę duży budynek na magazyn lub inne cele w miejscowości Swadim koło Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3560g.

WOJEWÓDZKA
USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ZAKŁAD WŁASNY
Poznań, ul. Kraszewskiego 10, telefon 432-89

OFERUJE DO WYKONANIA

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

● W ZAKŁADZIE NR 1 — Poznań - Osiedle Piewiska, ul. Łąkowa 101, telefon 67-38-20 — usługi w branży metalowej — opiotowania, bramy, furtki, balustrady, wiatrołapy, półki piwniczne o wymiarach 1000 × 400 × 400 składane oraz konstrukcje metalowe.

● W ZAKŁADZIE NR 2 — Luboń, ul. Zielona 5 — usługi w branży metalowej — konstrukcje metalowe, tunele foliowe, obróbka wiórowa, bramy, furtki, parkany, balustrady, usługi szklarskie, usługi wod.-kan. i c.o.

● W ZAKŁADZIE NR 4 — Puszczykowo - Niwka, ulica Niepodległości 5 (pawilon usługowy) — usługi w zakresie napraw pomp wirnikowych typu S-20 i S-40, przewijanie silników elektrycznych oraz instalacji elektrycznej.

● W ZAKŁADZIE NR 7 — Poznań, ul. Kraszewskiego 10, telefon 432-89 — usługi bytowe w zakresie cyklinowania parkietów i lakierowania, wykładanie podłóg wykładziną dywanopodobną i typu „Lentex”, montaż karniszy.

● W ZAKŁADZIE NR 12 — Luboń, ul. Kraszewskiego 18, usługi w branży metalowej — konstrukcje metalowe, bramy, furtki, balustrady, parkany, obróbka wiórowa, spawanie.

● W ZAKŁADZIE NR 16 — Poznań - Osiedle Piewiska, ul. Leśna 4 — usługi w zakresie przewijania silników elektrycznych. 3521-K1

Kulturalny, spokojny pracownik służby zdrowia szuka samodzielnego pokoju (chętne Jeżyce, bliższe Grunwald). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3526g.

Zamienię ładne mieszkanie 3 pokoje, stare budownictwo w Chorzowie na 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3530g.

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje niekierującego pokoju. Tel. 517-44 w godz. 17-22. 3567g

Starsza osoba zamieni M-2 na podobne lub kawalerkę, do II piętra, też nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3582g.

Naukowiec poszukuje lukusowego mieszkania do wynajęcia. „Cena” obdjęta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3591g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę (piec) na 3 pokoje lub większe. Poznań, ul. Jackowskiego 51 m. 2. 3543g

Nieruchomości

Działkę w Puszczykowie Starym kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3070g.

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości zawiadamia, że biuro będzie czynne od dnia 1 sierpnia br. od godz. 9 do 17. Biuro oferuje w dużym wyborze różne obiekty do kupna i przyjmuje nowe zlecenia do sprzedaży. Władysław Adamski Poznań, Matejki 33a. 4656g

Kupię działkę ogrodniczą do 0,5 ha w okolicy Poznania (do 15 km). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2977g.

Tanio sprzedam piętrowy dom z ogrodem. Grunwald. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2958g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenia zadane o pow. 300 m² nadające się na magazyn, 20 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3121g.

Kupię dom w stanie surowym lub działkę pod budowę w Poznaniu lub Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2930g.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie
POSIADA DO UPLYNNIENIA
następujące urządzenia:

1. nowy elektrokuter 1201 z misą nierzewną — w cenie 75.400 zł;
 2. zamknięcia pałkowe 28.100 szt. — cena do uzgodnienia;
 3. butelki na zamknięcia pałkowe, 39.420 szt. — cena do uzgodnienia.
- 1749-K2

Dnia 26 lipca 1976 roku, zmarła w Warszawie

DANUTA CZYŻ — GIELNIAK

lekarz stomatolog

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godz. 9.30, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z synem i rodziną 4860g

† Dnia 26 lipca 1976 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

MARIA GROBELSKA

dyplomowana pielęgniarka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

ul. Filarecka 3 m. 5a. 4765g

† W dniu 27 lipca 1976 roku, zmarł po długich cierpieniach opatrzoną Sakramentami św. przeżywszy lat 86, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

WOJCIECH TOMCZAK

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Grobla 29 m. 18. 1931-U3

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarła nasza kochana mama, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

STANISŁAWA BARANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Osiedle Piastowskie 100 m. 39, dawniej ul. Głogowska 137 m. 13. 1920-U3

Matrymonialne

Kawaler 27-letni, rzemieślnik pozna panna najchętniej blondynkę do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 859p.

Rozwiedziony, 55-letni po zna w celu matrymonialnym pania do lat 50. Zdjęcie mile widziane. Zwrot i dyskretna zapewniona. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3190g.

Kawaler zamożny posłubi przystojną i ładną pannę do lat 35. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3263g.

Która z pań zdecydowana na małżeństwo pozna rozwiedzionego, 34-letniego, wzrost 170 cm, wykształcenie zawodowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3271g.

Kawaler, 62-letni, niezależny, pracujący w Poznaniu, pozna samotną pania z mieszkaniem w Poznaniu lub okolicy. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3272g.

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną

PIECZĄTKĘ

o następującej treści:

„Zespół

Opieki Zdrowotnej

Poznań - Wilda

Fizykoterapia

ul. Bukowa 1,

tel. 32-00-19”.

3470-K1

Komunikaty

W czwartek 29 lipca br. od godz. 20 w związku z pracami torowymi

NASTĄPI PRZERWA W KURSOWANIU TRAMWAJÓW

na trasie: Strzelecka, Walki Młodych, pl. Wolności, 27 Grudnia w kierunku do Ronda Kopernika.

W tym czasie tramwaje linii 4, 16, 17 kursować będą do placu Wielkopolskiego; 2, 8, 9, 13 Marchlewskiego, Towarowa a 5 trasą Chwalińską, Zamenhofs, Marchlewskiego, Towarową i dalej po swojej trasie.

Na odcinku od Bema do Pałacu Kultury kursować będą autobusy. 2. VIII. 1976 roku, w godzinach popołudniowych zostanie wznowiona komunikacja tramwajowa do placu Wielkopolskiego. 3607-K1

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górniczego Nafty i Gazu informują mieszkańców Świerczewa, że w związku z przeprowadzanymi pracami na sieci gazowej w dniu 30. 7. 76, w godzinach od 7 do 15

NASTĄPI PRZERWA W DOSTAWIE GAZU.

W związku z powyższym apelujemy do mieszkańców o niekorzystanie z urządzeń gazowych. 3590-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59 a - Kierownictwo Robót w Skępczynie, kod 62-739, budowa zapory wodnej (poczta Piekary) — zatrudni zaraz:

- elektromonterów,
 - pomocników elektromonterów,
 - monterów instalacji sanitarnej i c. o.,
 - pomocników instalatorów,
 - spawaczy gazowych,
 - pracowników do przyrządzenia w wyż. wym. zawodach,
 - uczniów do nauki zawodu elektromontera lub montera inst. sanitarnej i c. o.
- 3412-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 przyjmują mężczyznę po ukończonym 18 roku życia do przyrządzenia w zawodzie

szlifierz - galwanizier.

Warunki przyrządzenia i placu do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem. 3372-K1

Dnia 26 lipca 1976 roku, zmarł nagle mąż, ojciec, brat i dziadek, sp.

WACŁAW WICHTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Długosza 6 m. 5. 1917-U3

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarł nagle nasz drogi mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 53, sp.

JÓZEF JENDRZEJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

żona z córką 4855g

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarła w Bogu przeżywszy 82 lata, nasza kochana matka, siostra, babcia, bratowa, ciocia, sp.

GABRIELA FIGAS

z domu Weselik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. w Zabrzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Czerwonej Armii 63 m. 9. 4842g

W dniu 24. VII. 1976 roku, zmarł

JÓZEF PIESZAK

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerego współczucia składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja współpracownicy

1921-K3

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarł nagle mój najukochańszy mąż i przyjaciel, nasz drogi ojciec, brat, zięć, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF TCHORZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godz. 12, na cmentarzu komunalnym na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Przybyszewskiego 43 m. 8. 4820g

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF SZARAMOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Galla 12 m. 5. 4798g

† Dnia 26 lipca 1976 roku, zginął śmiercią tragiczną w 18 wiosnie życia, opatrzoną Sakramentami św. zostawiając nas w nieutulonym żalu, nasz najukochańszy syn, sp.

JANUSZ JAHNKE

uczeń II klasy Technikum Ogrodniczego w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZINA

ul. Galla 12 m. 5. 4798g

Dnia 26 lipca 1976 roku, zmarł tragicznie mój najdroższy mąż, troskliwy tatuś, brat i szwagier, sp.

STANISŁAW KOZIATEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Działki Wolność 101. 1918-U3

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

WŁADYSŁAW MAZUREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Opalenicy.

W smutku pogrążona

RODZINA

Opalenica. 4789g

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zmarł w wieku lat 77, sp.

JÓZEF MATELA

odznaczony Gwiazdą Italii, Krzyżem Pamiętkowym Monte Cassino, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 30 bm. o godz. 17, w kościele św. Antoniego na Starolecie.

Strapiona

RODZINA

ul. Rozwadowska 58. 1916-U3

† Dnia 27 lipca 1976 roku, zakończyła swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św. nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia, siostra i bratowa, przeżywszy lat 81, sp.

STANISŁAWA MIERNIK

z domu Lis

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15, na

TEATRY Nieczynne. KINA

KDF MUZA — g. 15.15, 17.45, 20 „Sandakan nr 8” (jap. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 10 Impreza z filmem „Bolek i Lolek” dla dzieci; g. 15.30 „Roztargniony” (fr. b.o.), g. 17.30, 20 „Alfredo, Alfredo” (wł. 18 l.). APOLLO — g. 14.30, 17, 19.30 „Szczęśliwi” (USA 15 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.). GONG — g. 16, 18, 20 „Krotkie życie” (pol. 15 l.). GRUNWALD — g. 17, 19 „Operacja „Dab” (rum. b.o.). GWIAZDA — g. 10, 12 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.), g. 14, 17 „Złoto dla zuchwałych” (jug. b.o.), g. 20 — seans zamknięty. OLIMPIA — g. 17.30 „Mania wielkości” (fr. b.o.), g. 20 „Strach zżerać duszę” (RFA 15 l.). PANCERNIAK — g. 17 „Przeciw Kingowi” (jug. b.o.), g. 19.30 „Ucieczka gangstera” (USA 18 l.). RIALTO — g. 15.15, 17.30, 20 „Kangur” (weg. 15 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Nieposkromieni hajduki” (weg. 18 l.). TECEZA — g. 15, 17.30 „Zorro” (fr.-wł. b.o.), g. 19.30 „Policjanci” (USA 18 l.). WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Trzej muszkieterowie” (panam. b.o.), g. 18, 20.15 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.). WARTA — g. 14.15, 16.30, 18.45 „Ucieczka przez pustynię” (fr. 15 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szczęśliwi” (USA 15 l.). WRZOS (Lubon) — g. 18 „Tajemnica Aleksandra Dumasa” (czech. 15 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Zew krwi” (ang. 15 l.). ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 991 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Stowarzyszenia Czynny codziennie g. 7-22, tel. 999. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 149/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowalska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba). Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 Niezapomniane stronic „Mikolaja Doswiedzynskiego przypadek” fragm. pow.; 8.35 Bydgoski konc. rozrywk.; 9.0 Po jednej piosence; 9.20 Przegląd dnia olimpijskiego; 10.10 Lato z Radem; 10.25 Szczecin na muz. antenie; 10.35 Zespół „Aurora”; 10.45 Dom i my; 10.55 Spotkanie z folklorem; 11.05 „Co się wam w tej aud. najbardziej podoba?” — 14.30 Spiewamy i tańczymy — magazyn PWM; 15.10 Letnia Olimpiada; 15.35 Z lekka muzyka przez lata; 16.11 „Antologia jazzu polskiego”; 16.30 Aktualności kultur.; 16.35 Estrada przyjaźni; 16.55 Huta Katowice — ma głos; 17.10 Radiokurier; 17.20 Wiadomości olimp.; 17.25 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muz. i Aktual.; 18.30 Twórcy polskiej piosenki; 19.15 Ork. PR i TV w Katowicach; 19.50 Letnia Olimpiada; 22.00 Mini-recital piosenkarzy i J. Jaroczek; 23.10 Wiadom. i inform. olimp.; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. życzeń od rodziców z zagranicy dla rodzin w kraju.

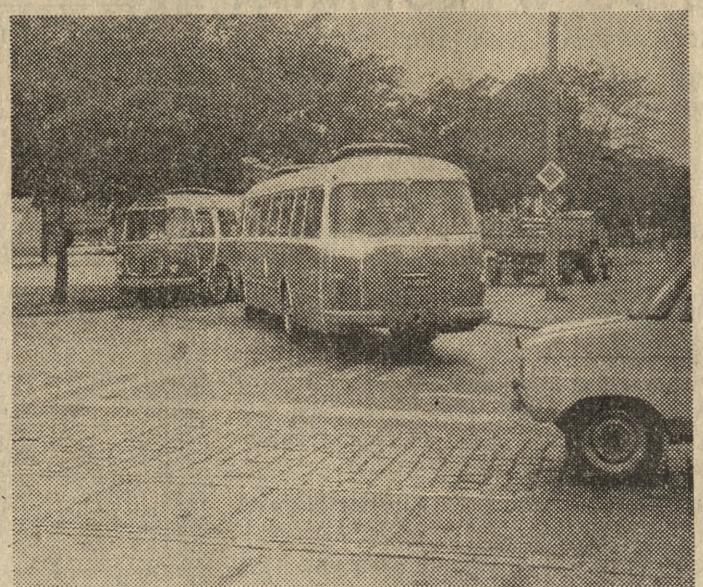
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19.

PROGRAM II: 7.50 W kręgu form tanecznych; 8.35 Sprawy codzienne; 9 „Wakacje melomana”; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Kronika kulturalna; 10.15 W kręgu muzyki romantycznej — fragm. symf. dzieł operowych; 10.40 Nie ma mar ginesu; 11 Konc. z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Domo wy wypiek” opow.; 12.45 Wakacje melomana; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 W rytmie samby; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tragedie i metamorfozy w muzyce XX wieku; 15 Radioferie; 16 Graj greckie bouzouki; 16.10 Trzy plus dla urody; 16.25 Piosenki z musicalu śpiewa M. Trzcińska; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Dzw. wyd. miesięcznika „Jazz”; 17.20 Pow. miesiąca „Sandro z Cezemmu”; 17.40 Radiolatarnia; 18 Pieśni R. Schumana; 18.40 „Urządzenie Ziemi”; 19 Konc. Rysaków na instrumenty dęte; 19.30 Na wszystkich jeziorach — aud. satyryczna; 20 R. Schumann — Trio fortep. F-dur op. 80; 20.30 Wiersze D. Chrościelewskiego; 20.40 Symf. S. Prokofiewa; 21.45 Kronika olimp.; 21.55 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.10 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 22.40 T. Marco — „Rosa-Rosee”; 23 William Byrd: Motety ze zbioru „Gradualia”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 M. Ravel — Walses nobles et sentimentales.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Pepita; 8.30 Co kto lubi; „Katar” — odc. pow.; 9.10 Przyznamy Cliffa Richarda; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazz kameralny B. Goodman; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ze gnaj Grosvenor Square” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Potpourri alla polacca; 15.30 Seznam pod Trójką; 15.40 Nowe piosenki S. Adamo; 16 Rozszyfrowuj my piosenki; 16.20 „Lot” — Suita resp. Rare Birds; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Fotoplastikon; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Z archiwum radzieckiego jazzu; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi — „Erna

Ruch — ład — bezpieczeństwo

Trudno zadowolić wszystkich



Fot. — H. Kamza

Kończymy dzisiaj naszą akcję pod hasłem: „Ruch — ład — bezpieczeństwo”. Szeroki oddźwięk jaki wywołały kolejne publikacje na ten temat wśród czytelników utwierdza nas w przekonaniu, iż sprawy ruchu drogowego w Poznaniu żywo interesują wszystkich: zmotoryzowanych i pieszych. Odebraliśmy bowiem dziesiątki telefonów, otrzymaliśmy bardzo wiele listów — w znacznej większości aprobujących nasze działania i wysuwających nowe propozycje (niestety, nie zawsze realne do spełnienia) oraz zawierających uwagi krytyczne.

Oto np. sygnalizowano nam, że widoczny na wczorajszym zdjęciu częściowo „Warburg” oraz „Fiat” — parkują prawidłowo. Inną natomiast kierowca proponował, aby przyjechać się również przeciwnej stronie ul. Libelta, gdzie — jak twierdzi — cały nie małoroczny ul. wjazd na plac Młodej Gwardii zatrasowany jest pojazdami. Pewien taksówkarz dopytywał się dlaczego — jego zdaniem — zbyt mało krytycznie napisaliśmy o samochodach okupujących miejsce przeznaczone na postój „taksi” przed Domem Dziecka przy ul. Czerwonej Armii. W ślad jednak za tym telefonem zadzwonił czytelnik z pretensjami, że będzie parkował na tym i na innym postoju, skoro nie ma gdzie...

Niektóre odcinki ulicy Dąbrowskiego są dalej, po pracach związanych z budową trasy E-8, nieuporządkowane. Odcinek od placu Waryńskiego w stronę Przełomu, zwłaszcza naprzeciwko Ogrodu Botanicznego, zarosnięty jest metrowej wysokości chwastami.

Uporządkowaniem i przywróceniem do stanu pierwotnego ulicy Dąbrowskiego zajmie się na zlecenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni — Rejon Języc — informuje dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej. (271)

Na ul. Jawornickiej w bloku nr 7 brak ciepłej wody. Interwencje w administracji nie pomagają — sygnalizują mieszkańcy. Kierownik Osiedla im. Kopernika powiedział nam, że winę za niedostarczenie ciepłej wody do bloku przy ul. Jawornickiej ponosi podwykonawca robót instalacyjnych, to jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, które mimo nalegań nie zakończyło prac w węzłach ciepłych. Administracja Osiedla — brzmi to paradoksalnie — nie może wiać co poinformować swoich miesz-

Jak widać — nie łatwo jest zadowolić wszystkich, zwłaszcza gdy problemy są trudne i dotyczą spraw będących w centrum powszechnej uwagi. Mimo to sądzimy, iż akcja nasza spełniła swoje zadanie, a zajmujące się ruchem drogowym instytucje pobudziła do wyciągnięcia wniosków natury ogólniejszej. W najbliższej przyszłości zatem powrócimy do tego tematu, tymczasem wszystkim czytelnikom dziękujemy za przedstawione propozycje i uwagi.

Ostatni obrazek, który chcielibyśmy zaprezentować i zadeklarować jednocześnie władzom komunistycznym Poznania, dotyczy skrzyżowania ulic: Garbary, Małe Garbary i Esikowskiego. Chodzi o „cypel”, na którym na zdjęciu widoczny jest m. in. znak „Droga z pierwszeństwem przejazdu”. Pokonanie owego tarasującego ruch narażnika jest dla kierowców zdających np. z Esikowskiego poprzez Garbary, w Małe Garbary — niestwierdzenie kłopotliwe i niezbyt bezpieczne, szczególnie gdy na wąskim odcinku spolkają się — jak na zdjęciu — dwa autobusy. A gdyby tak, nie czekając na większe inwestycje, zlikwidować choćby częściowo wystający „język”? Propozycję tę — jako jeden z wariantów udoskonalenia wspomnianego układu — poddajemy pod rozwagę zainteresowanym instytucjom. (res)

sygnaty i ODPOWIEDZI

kańców kiedy popłynie do ich mieszkań ciepła woda. Jest bowiem bezradna. (274)

Podwórze przy posesji nr 91 a, b, c, d oraz 87 a, b, c, d przy ul. Marceleskiej jest brudne, pełne śmieci. Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wywożą odpady z kubłów, a siera leży już przeszło miesiąc. Dozorca, kiedy pojemniki są puste, winien śmieci wrzucić do kubłów; nie robi tego jednak. Dlaczego? — pytają lokatorzy. Druga sprawa to mycie samochodów oraz ustawienie ich w niewłaściwym miejscu przez właścicieli pojazdów.

19.50 „Katar”, odc. pow.; 20 „Oda do perkusji”; D. Liebmana; 20.30 Niedyskretni Temidy; 20.40 Letnia samba; 21 „Jak powstał koncert fortepianowy Schumana”; 21.50 „Cygańska pokusa” gra K. Jarrett; 22.08 Spiewa Eric Clapton; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Lekcja poloneza”; 22.45 Bluesy śpiewa B. B. King; 23 Interpretacje poezji — J. A. Morsztyn; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Spiewa S. Krajewski.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Letni poranek; 7.45 Aud. dla młodzieży; 8 Transm. z Pr. i; 11.55 Zespół B. Hardego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Z taniec i piosenką ludową po świecie; 13 Z radiowej fonotecei muzycznej (stereo); 13.50 Dookoła „Zbójców”; 14.25 Teatr PR — Premiera miesięca „Biała gorączka”; 16.05 „Diana” słuch.; 16.40 Felieton aktualny; 16.50 Radioexpress; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Program stereo. — „Trzy oblicza muzyki rozrywkowej”; 18.25 Kodeks i kierownica; 18.40 Rozmowy o filozofii — wolność a konieczność; 19 W trosce o słowo i treść — Język żyje; 19.15 Język rosyjski; 19.30 G. Verdi — „Zbójcy” (stereo); 21.54 Gra zespół „Laboratorium”; (stereo); 22.15 Za pominięciem kultury — W państwie króla Decebala — życie codzienne, religia, kultura Daków; 22.35 „Geografia jazzu”.

Mobilizacja załogi PPB nr 2

Najwięcej mieszkań budują na Ratajach

Żałoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, wznosząca od 10 lat największe osiedle w Poznaniu na Ratajach, obecnie koncentruje swój wysiłek przy zabudowie części północnej górnego tarasu (za ul. Inflancką). Z czterech zaprojektowanych w tym rejonie zespołów mieszkaniowych dla około 30 000 ludzi, dwa — osiedla Lecha i Czecha — znajdują się w budowie.

Najbardziej zaawansowane są prace przy wznoszeniu Osiedla Lecha. Budowa niższych domów — poza 16-kondygnacyjnymi budynkami — jest na ukończeniu. W tym roku gotowe będą ostatnie przewidziane tutaj mieszkania (230). Wkrótce też wprowadzą się lokatorzy do mieszkań w trzech pierwszych klatkach schodowych 11-kondygnacyjnego domu (tzw. deski). Wprawdzie pierwotnie planowano wcześniejszy termin oddania do użytku poszczególnych klatek schodowych, jednak brak materiałów potrzebnych do wykończenia wnętrza hydroforni — spowodował opóźnienia. Z budownictwa towarzyszącego wznoszone są na tym osiedlu dwa przedszkola i jedna szkoła podstawowa.

Domy w drugim kolejnym zespole mieszkaniowym — Osiedlu Czecha, poza „szesnastkami”, gotowe będą w przyszłym roku. W najbliższym okresie przystąpi się także do uzbudowania terenu pod następne Osiedle — Rusa. Jego wznoszenie załoga PPB nr 2 rozpocznie na przełomie III i IV kwartału br., a pierwsze cztery domy przekazane zostaną do użytku w przyszłym roku.

Na dolnym tarasie Rataj trwa obecnie budowa 16-kondygnacyjnych domów, także z wielkich płyt produkowanych w wytwórni na Ratajach. Właśnie to przedsiębiorstwo przystąpiło pierwsze w kraju do wznoszenia tak wysokich budynków mieszkalnych z elementów prefabrykowanych. Na pierwszej „szesnastce”, stawianej na Osiedlu Piastowskim, kończy się budowę 11 pięter. Dwa kolejne takie domy budowane są na Osiedlu Jagiellońskim. W sumie na Ratajach stanie 16 takich wieżowców. W każdym mieście się będzie po 126 mieszkań.

Nadto na dolnym tarasie Rataj (na Osiedlu Manifestu Lipowego) kończy się budowę pawilonu handlowo-usługowego, a na Osiedlu Rzeczypospolitej rozpoczęto wykopy pod fundamenty liceum ogólnokształcącego. Gotowe ono będzie w 1977 r. W przyszłości na dolnym tarasie ma jeszcze powstać duży zespół handlowo-usługowy oraz kino.

Żałoga PPB nr 2 ma w tym roku wybudować 1713 mieszkań, z tej liczby najwięcej na Ratajach, znacznie mniej w Nowym Tomyslu i innych rejonach Poznania. W I półroczu oddano do użytku 638 mieszkań. Do pełnego wykonania zadań pierwszych sześciu miesięcy br. zabrakło około 120 mieszkań. Łada dzień zakończy się ich budowa. Niewielkie to opóźnienie nie powinno zaważyć na całorocznych wynikach budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przez PPB nr 2. Żałoga, znana z ofiarności i rzetelnej pracy, dołoży wszelkich starań, aby w pełni wykonać tegoroczny plan. A przecież oprócz domów buduje ona także inne obiekty, m. in. trzy akademiki przy ul. Serafitek. Pierwszy z nich, dla Akademii Wychowania Fizycznego, jest gotowy, w drugim, dla Politechniki Poznańskiej, prace budowlane zakończy się pod koniec września br. Trzeci dom akademicki, również dla Politechniki, przekazany zostanie do użytku na początku 1977 r. (a)

Rozmawialiśmy z kierownikiem administracji Osiedla im. Świerczewskiego, który uważa, że pracownicy MPO wywożą śmieci nie regularnie, stąd zaległości i siera wokół pojemników. Dlatego wspólnie z dozorcą winni oni odpady usunąć. Jeśli chodzi o parkowanie samochodów, to sprawa ta jest w trakcie załatwiania — administracja stara się o wytyczenie miejsc na parking, który w ciągu miesiąca winien być oddany kierowcom. (2631)

Ostatnio mamy wiele sygnałów z różnych dzielnic miasta o tym, że niektóre posesje toną w śmieciach. Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania informuje, że przyczyną nieregularnego wywozu są zawsze jednakże, a więc brak ludzi do pracy. Kierownictwo przedsiębiorstwa stara się by sytuację w całym mieście w krótkim czasie poprawić. Posesje przy ul. Działowej oczyszczono. Usunięto śmieci również z domów przy ul. Łozowej, Świerczewskiego 31, Malinowej, Makowej i Szczepana. (268)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Program na dzień dobry; 9.30 — Studio Olimpijskie (kol.); 11 — „Szkłana klatka” — wg. film fab.; 12.25 — Studio Olimpijskie (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Poligon (kol.); 16.50 — „Teleferie” — List; 18 — Studio Olimpijskie (kol.); 18.50 — „Pegaz”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.10 — Studio Olimpijskie (kol.); 23 — Dziennik (kol.); 23.30 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2: 16.10 — Studio Naczelnej Redakcji Publicystyki

Wynajmując mieszkania, należy pamiętać, że w niektórych dzielnicach miasta, np. na Ratajach, ceny są znacznie wyższe niż w innych. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca.

Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca.

Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca.

Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca.

Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca. Właściciele mieszkań często nie chcą ich wynajmować, co powoduje trudności w znalezieniu odpowiedniego miejsca.

„Ważne to je co je moje“?

Zmieszanymi uczuciami przeczytałem ostatnio tekst uwidoczniony na tablicy ogłoszeń w jednym (ale chyba nie jedynym?) z poznańskich domów. Oto Rejon Eksploatacji Budynków uprzejmie prosi lokatorów posesji, aby nie wyrzucali przez okno odpadków żywności oraz innych nieczystości. Uprasza się nadto o zachowanie porządku na klatce schodowej i na zewnątrz budynku.

O ile druga część szlachetnego skądinąd w swych intencjach apelu, mogą jeszcze zrozumieć, o tyle jego początek budzi we mnie najwyższe zdumienie. Wcale nie mniejsze, niż gdybym — dajmy na to — w sali kinowej przeczytał wywieszkę: „Serdecznie prosimy PT. Widzów o niezłaftwanie potrzeb fizjologicznych bezpośrednio na podłogę”.

Jest wiele spraw składających się na pojęcie kultury osobistej, które nie wymagają dyskusji i nie potrzebują komentarza. Trudno doprawdy być „szczerze zobowiązanym” za to, że sąsiad zechciał nie paść konia w naszym przydomowym ogródku, a hydraulik naprawiający nam w kuchni kran — łaskawie odstąpił od zamiaru zdemolowania tegoż pomieszczenia. Wszystko to nie mieści się w kategoriach pojęciowych normalnego człowieka. A jednak...

Dotarła do nas wiadomość, że niektórzy mieszkańcy jednej z „desek” na Osiedlu Oświecenia, tuż po wprowadzeniu się, wraz z nastaniem zmroku wyrzucali przez okno kartony, papiery, puszki po farbach, butelki i inne artykuły „dekoracyjne”. Obecnie zaś zmienił się nieco asortyment, aczkolwiek metoda pozostała ta sama: wędrują za okno resztki po kolacji, opakowania, wylewana jest woda.

Czy przykład ten odosobniony? Niestety, nie. Otrzymałmy bowiem sygnały, że w niektórych poznańskich budynkach wyposażonych w balkony, pewne grupy lokatorów „sprzątają” je zgodnie z dewizą: byle u mnie było w porządku. Leci więc kurz i brud na balkony sąsiadów mieszkających poniżej. A że może tam się akurat suszy bielizna, czy rozkwitać roślinność w skrzynkach? Cóż — pamiętamy przecież słowa piosenki: „ważne to je, co je moje”.

To już nie są wyłącznie sprawy osobistej kultury, czy raczej jej braku. Wydaje się, że próśby o postępowanie w myśl elementarnych zasad współżycia społecznego i uznanych powszechnie reguł porządkowych — są niepotrzebne. Albo ktoś umie i chce dostosować się do przyjętych zasad i stosunków międzyludzkich, albo... Kto nie potrafi lub świadomie je lekceważy — musi się liczyć z konsekwencjami.

Kodeks wykroczeń przewiduje w art. 75, że ci, którzy praktykują wyrzucanie nieczystości lub wylewanie płynów w opisany wyżej sposób — podlegają karze grzywny do 1000 zł albo karze nagany; sankcja może okazać się surowsza, jeżeli działają złośliwie lub z czystej swawoli. (res)

Na Dworcu Głównym

Automaty biletowe dobrymi pomocnikami kasjerów

Automaty w roli kasjerów nie są czymś szczególnym na większych dworcach kolejowych, jednak w Poznaniu rozwiązano nimi kompleksowo obług podróżnych jadących do wszystkich stacji w promieniu 50 km. Jest takich łącznie 109, do których bilet (2 klasy na pociąg osobowy, także ulgowy) można nabyć bez czekania w kolejce do kasy. 14 automatów czynnych od początku lipca w holu wyjścia zachodniego Dworca Głównego bardzo dobrze zdaje egzamin.

Usprawniły one przede wszystkim obsługę podróżnych, co jest szczególnie istotne właśnie teraz, w sezonie urlopowym. Kasy oblegane są głównie przez wyjeżdżających na wczasy daleko poza Poznań, a gdyby jeszcze stawali do nich podróżni udający się do bliskich stacji (np. dojeżdżający do pracy) — kolejki byłyby o wiele dłuższe.

W sąsiedztwie, w okienku kasowym, kasjer dysponuje zapasem gotowych biletów na ewentualność awarii automatów. Sprzedaje się także depłaty do pociągów pospiesznych i bilety na przejazd w przedziale 1 klasy.

Uruchomienie automatów znacznie zredukowało także wysiłek kasjerów. Codziennie bowiem około tysiąc podróżnych zaopatruje się w bilety w automatach. Zważywszy, że w kasach kupują dziennie dziesiątki tysięcy osób, nie jest to może duża, ale proporcja to będą się bez wątpienia zmniejszały. Kasjerzy nie mogą więc na razie narzekać na brak pracy, ale szkibo i sprawnie sprzedają bilety — na jednej zmianie tysiąc i więcej! (bop)

Telefony GŁOSZA

Na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Bema w Poznaniu zdarzyły się i wykoleiły dwa tramwaje linii „14”. Przyczyną wczorajszego wypadku i związanej z nim chwilowej przerwy w komunikacji było wyskoczenie na zwrotnicy z szyn tramwaju jadącego w kierunku Starejki.

Do Komendy Wojewódzkiej MO w Lesznie nadszedł meldunek o tragicznym wypadku w Przyczynie Górnej. Została tam potrącona przez ciężarówkę 4-letnia Anna Z., która odniosła tak ciężkie obrażenia, że zmarła po przewiezieniu do szpitala we Wschowie.